Rok 67.

Czwartek 1 Lutego 1877.

Nr. 26.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł..
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu zatwierdził wybór ponowny Nathana Kallira na prezydenta a Alfreda Hausnera na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Brodach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 1 lutego.

Węgierska prawica opozycyjna t. j. frakcya br. Sennyeya zachowuje się zawsze biernie w obec wszystkich epizodów w toczących się rokowaniach ugodowych. Bierność tę możnaby nazwać obojętnością, bo nietylko posłowie tej frakcyi lecz nawet jej organa nie okazują wielkiego ożywienia i zajęcia się istniejącym sporem. Mimo to, ile razy jest mowa o możliwości przesilenia w gabinecie węgierskim, zawsze frakcya ta bywa wspominana w ten sposób, jakgdyby po Tiszy objąć miała ster rządów. Niepodoba się to stronnictwo liberalnemu, które choć dziś nawet w połowie nie gniewa się tak na frakcyę br. Sennyeya, jak dawniej przed koalicyą Deakistów z umiarkowaną opozycyą, mimo to czuje znaczną różnicę zasad, i nie uważa swojej missyi politycznej za skończoną. Główny organ tego stronnictwa odmawia frakcyi br. Sennyeya wszelkiego prawa do objęcia steru, bo nie reprezentuje ani większości głosów ani takiej idey, któraby w razie rozpisania nowych wyborów mogła pociągnąć za sobą kraj cały i ugrupować nową większość około nowych bohaterów politycznych. Nic nie można zarzucić tej uwadze. Frakcya br. Sennyeya stanowi istotnie mniejszość, i to mniejszość wcale niepokaźną, daleko niepokaźniejszą od mniejszości opozycyjnej w Radzie państwa. Co do świeżości pomysłów, frakcya br. Sennyeya jeszcze niekorzystniej się przedstawia, bo choć o zdolnościach jej wodza całe Węgry mają jak najpochlebniejsze wyobrażenie, mimo to program prawicy jest ciągle zagadką. Baron Sennyey wygłosił w ostatnich latach kilka świetnych i głośnych mów programowych, które sprawiły głębokie wrażenie na całym parlamencie, mimo to po każdej mowie pozostawała i pozostała dotąd próżnia niewypełniona. Krytyka obecnych stosunków była w mowach br. Sennyeya bystrą i znakomitą, ale w polityce krytyka powinna być tylko punktem wyjścia dla dodatnich wskazówek i pomysłów, a tego właśnie brakło mowom br. Sennyeya.

Od Gambetty zawisł los pokoju wewnętrznego a ponieważ we Francyi przesilenia wewnętrzne zbyt łatwo zmieniają się w przewroty konstytucyjne, więc można powiedzieć, że od Gambetty zawisł może w tej chwili los republiki. Jeżeli Gambetta jako przewodniczący komisyi budżetowej wyzyska większość, którą posiada w tej komisyi i w pełnej izbie, to wkrótce będziemy świadkami nowego starcia z senatem, który pod żadnym warunkiem nie pozwoli ścieśniać swojego prawa co do uchwalenia budżetu. Nie pozwolił na to senat w roku ubiegłym, gdy ta kwestya sporna po raz pierwszy na jaw wystąpiła i budziła wątpliwości, więc tem mniej spodziewać się można, żeby był uległym dla izby deputowanych dziś, po faktycznem uznaniu tego prawa w zeszłorocznej rozprawie budżetowej. Może Gambetta da dowód wielkiego umiarkowania i wyrozumiałości politycznej, może nie dopuści do sporu z senatem, ażeby Juliusz Simon nie był zniewolony złożyć teki i tem samem wywołać ogólnej niepewności politycznej. Gambetta robił dotąd znaczne i nieustanne postępy w umiarkowaniu, ale jeżeliby tak dalej postępował, to musiałby w końcu sprzeniewierzyć się własnej przeszłości, własnemu programowi. Już dawno dotarł on w tem umiarkowaniu swoich porywów politycznych do granicy, po za którą spotkałby się z zarzutem odstępstwa i co gorsza zostałby odosobniony od swojego stronnictwa. Gdyby Juliusz Simon był bardzo tkliwy na porażki parlamentarne, już w tej chwili niepowinien by stać na czele rządu, bo wybór tylu Gambettystów do komisyi budżetowej a jeszcze więcej wybór Gambetty na przewodniczącego tej komisyi, był dla niego porażką dotkliwą, nie dającą się ani zaprzeczyć ani nawet złagodzić. Ale Juliusz Simon wytrwa jak się zdaje na swojem stanowisku dotąd, dopóki nie stanie przed nim spór między senatem a izbą deputowanych do tego stopnia zaostrzony, że rozwiązanie izby będzie krokiem nieunikniony m. Kto wie, czy i potem jeszcze Juliusz Simon nie dałby się nakłonić do pozostania u steru, ale na to nie zezwolą stosunki. Po rozwiązaniu izby wybory nowe rozstrzygać będą o losach konstytucyi, więc stronnictwo, które przed wyborami dostanie się do steru, zechce złożyć teki w ręce pewne i energiczne. Ani konserwatyści ani skrajniejsi republikanie nie zgodziliby się na to, ażeby Simon kierował wyborami, zaś nigdy nie przyjdzie do tego, ażeby w chwili tak stanowczej panowała frakcya bezbarwna, przywiązana platonicznie do republiki a równocześnie kokietująca z konserwatystami. Konserwatyści izby deputowanych spowiadają się teraz otwarcie z powodów, które ich skłoniły do głosowania za Gambettą i jego stronnictwem przy wyborze izby deputowanych. Gdy w grudniu ubiegłego roku groził spór z senatem o sprawę budżetową, konserwatyści przechylili szalę zwycięztwa na stronę Simona, ażeby upokorzyć Gambettę a przynajmniej złamać jego nieznośną dyktaturę parlamentarną. Ale po dyktaturze Gambetty zaczęła grozić równie przykra dla konserwatystów dyktatura Simona, więc jak w grudniu wyzyskali antagonizm między Gambettą a Simonem na niekorzyść pierwszego, tak teraz wyzyskali go na niekorzyść ostatniego. Konserwatyści stoją między dwoma obozami republikańskiemi, wystawieni w każdej chwili na niebezpieczeństwo zgniecenia a ponieważ żadna kombinacya żadna koalicya nie może im zapewnić większości, więc pozostaje tylko jedyna droga, dalsze wyzyskiwanie owego antagonizmu w ten sposób, ażeby żaden obóz trwale nie osiedlił się na fotelach ministeryalnych, ażeby jeden podkopywał stanowisko drugiego, ażeby oba paraliżowały sobie nawzajem akcyę polityczną. A więc wieczna walka podjazdowa! — oto program, który wytknęli sobie konserwatyści, który jak się pokazuje wiedzie do celu, bo nie pozwala republice ustalić się i raz na zawsze zamknąć wszelkie widoki czyhającemu na zdobycz monarchizmowi! Takich owoców konstytucyi lutowej nie oczekiwała Francya przed rokiem, gdy upojeni tryumfem republikanie zapowiadali monarchizmowi rychłą i zupełną zagładę!

Z Stambułu przynosi telegram jedną niespodziankę po drugiej. Rokowania pokojowe z Serbią i Czarnogórą są już zawiązane, wybory do parlamentu odbywają się z wszelkiemi pozorami ścisłości wykonawczej, chrześcijanom przyrzeczono nominacyę pięciu ich współwyznawców na gubernatorów, — jednem słowem Porta tak postępuje, jakgdyby chciała przed przybyciem markiza Salisbury do Londynu a generała Ignatiewa do Petersburga ziścić dobrowolnie znaczną część wymagań, do których na konferencyi nie dawała się nakłonić. Zachodzi pytanie, czy każdy krok Porty na tej roztropnej drodze oddala niebezpieczeństwo wojenne? Brukselski *Nord* znany z pokrewieństwa swoich artykułów z opiniami panującemi w rossyjskich kołach rządowych, daje na to odpowiedź bardzo niepomyślną. Bezpośrednie zawiązanie rokowań pokojowych z Serbią i Czarnogórą wcale go nie zadawala. Wojna z Serbią i Czarnogórą była zdaniem tego dziennika tylko jednym epizodem sprawy wschodniej a na jednym epizodzie żadną miarą nie może skończyć się cała sprawa. Więc choć w listopadzie wojna z Serbią stanowiła jedyny przedmiot ultimatum rossyjskiego, mimo to Rossya mogłaby ponowić to ultimatum i po zawarciu

---

7)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora
„Kłopotów Starego Komendanta“

III.
Pan kollator

(Ciąg dalszy.)

Nigdy nie oglądał pan kollator z taką starannością swoich budowli, jak teraz. Niechno się urwał gdzie zawias u drzwi, pan Michał zirytowany siadał przy biórku i wielkiemi literami na arkuszu pisał odezwę do dzierżawcy, że mu rujnuje budynki. Wiatr zdarł czuprynę strzechy na stodole, zabrakło żerdzi w ogrodzeniu — posyłał reklamacyę. Lecz najgorsza sprawa była z trzodą chlewną i kurami dzierżawcy, które jako niepiśmienne, nie mogły czytać kontraktu dzierżawnego, a tem samem strzedz się terytoryów od dzierżawy wyłączonych.

Uzbrojony batem, pan Michał zaczajał się przy furtce od dziedzińca i czekał, rychło pokaże się krząkający ryj we drzwiach.

— A tu nie wolno! a tu nie wolno! — krzyczał smagając batem z całą zapalczywością natrętne stworzenia.

— Każ zamykać furtkę — wołała śmiejąc się żona.

— Nie będę zamykał, a one tu chodzić nie powinny!

— Michale, zmiłuj się, głowa mię już boli od tego kwiku!

— Ja ich oduczę... muszę ich raz oduczyć!...

Ale wiadomy jest upór tego rodzaju stworzeń; pan Michał ćwiczył, a swoją drogą za pół godziny szły na dziedziniec, i nosami swemi próbowały orać po klombie...

Nad kurami w ogrodzie, które z niezmierną rozkoszą, rozgrzebywały zasiane rzodkiewką grządki, miał dozór Staśko posługujący w pokojach. Za danym sygnałem, skoro czubata rzesza pokazała się na grządkach, pan Michał wydawał okrzyk: „A sio kury, ha!“ i następowała gonitwa ku folwarkowi. Krzyki goniących, gdakanie kur, szczekanie kundli, powtarzały się również kilka razy na dzień, a pan Michał oblany potem, trzęsący się od gniewu wracał do pokoju, stylizował arkuszowy protest i opieczętowawszy go herbową pieczęcią, słał do oficyny.

Nareszcie zamarzła ziemia, i nieprzyjaciele pana Michała nie mogli już przynosić szkody trawnikom dziedzica i grządkom ogrodu. Pan Michał jednak nie zamknął księgi protestów, i od samego rana pilnował stróża rąbiącego drzewo dla dworu.

— Gdzież takie kłody wejdą do pieca? rąb krótsze! Cóż to za drzewo? mokre jak woda... ja tego nie przyjmę... Niech sam takiem pali, a mnie powinien dać suche... rozumiesz!

Stróż kiwał głową i rąbał dalej...

— Ani mi się waż nosić to do pokoju!

Stróż usłuchał i nie nosił. W pokojach zimno, obiadu nie ma przy czem ugotować, dzieci leżą w łóżkach: przybiega żona, prosi, perswaduje, kucharz z desperacyi zabiera się sam do noszenia. Pan Michał rozrzuca mu naręczko, zaciera ręce a pisze protest i posyła do dzierżawcy.

— Niech zmarznę a takiego gnoju nie wezmę!

— Michale, widzisz ten człowiek traci na dzierżawie, nic mu się w tym roku nie urodziło, miejże sumienie.

— To niech słucha, skoro mu starsi i doświadczeńsi radzą. Mówiłem: nie psuj zagonów, nie orz głęboko na Rybniku... dobędziesz calizny, owies przepadnie... Ale to uczony gospodarz z Marymontu, drwił sobie z gadań starego i walił skiby jak płachty... Ma teraz owies, ma!

— Pamiętasz Michale; za ciebie orali dobrze, a tak samo nie było.

— To co innego, zły rok... Zresztą pal go kaci, niech orze jak chce, a tylko niech daje suche drzewo... W kontrakcie stoi napisane jak wół „suche drzewo na opał dziedzicowi“ i basta!

Otóż krzyżowe męki przechodził biedny dzierzawca przy takiej dobroczynnej interwencyi pana Michała. Z początku irytował się ciągle, parę razy przyszło do ostrego przemówienia się, ale później oswoił się z gderaniem starego i z jego protestów nic sobie nie robił.

Czy z interesu, czy z prostej litości pani dziedziczka wzięła młodego chłopca w opiekę, a opieka nie musiała być ciężką dla posessora, skoro pan Czerwiński wszystkie wolne chwile od gospodarstwa przesiadywał we dworze, czytywał głośno książki pani Michałowej, rysował desenie do haftu, jeździł z niemi na wizyty i zaniedbywał te domy, w których państwo Wietrzyccy nie bywali.

IV.
Pan Sędzia Ołowiński.

Tytuł swój sędziego zawdzięcza wypełnieniu raz jeden posługi obywatelskiej na sądzie polubownym. Pan Michał tytułował się posłowiczem, a zatem i sąsiad Ołowiński z Czarnej musiał mieć jakiś tytuł, którego sobie pani Amelia koniecznie życzyła. Pierwszy proboszcz zatytułował go sędzią, i honor ten jakoś *de facto* wszedł w użycie powszechne.

Dla nas wszystkich Czarna, która była własnością pani Amelii, jest sobie zwyczajną podlaską wioszczyną z zimnemi, piaszczystemi i kamienistemi gruntami; — dwór... niezgrabnie przerobionym czworobokiem z przybudówką kuchni i jadalnego pokoju; ogród... kępą olszyny z kilkunastu drzewami owocowemi. Ale w oczach państwa Ołowińskich Czarna to perła Podlasia, prawdziwe złote jabłko; dwór — mały lecz bardzo wygodny pałacyk, (prawda, zapomniałem dodać, że miał jeden pokoik gościnny na górze niby basztę jaką) kępa olszyny... park angielski z labiryntem.

Państwo Ołowińscy na wszystko co swoje spoglądali zawsze przez różowe okulary. Na pozór szczęśliwi ludzie, nie mogli już nikomu i niczego zazdrościć; w ustach pana sędziego

pokoju na półwyspie bałkańskim. Zapewne i wiadomość o mianowaniu gubernatorów z grona chrześcijan spotka się z równie nieprzychylnym komentarzem, a kto wie, czy nawet najdalej idące reformy mogłyby dać rękojmię, że niebezpieczeństwo wojenne istotnie oddala się coraz więcej. Zawsze bowiem pozostanie ten argument, że reformy tureckie pozbawione kontroli i nadzoru państw europejskich stanowią tylko gołosłowne przyrzeczenie, które nie ziści się w całej rozciągłości tak, jak nie ziściły się poprzednie irady reformatorskie.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 30 stycznia. (Koresp. *Gazety Lwowskiej).* Izba deputowanych zajmowała się dziś dalej kwestyą taryf maksymalnych przewozu osób na kolejach i załatwiła przedmiot o tyle, że zamknięto już dyskusyę szczegółową a przeliczne wnioski i poprawki przekazano razem komisyi kolejowej. Argumenta przeciwników projektu po większej części zbił p. minister handlu, dwa razy zabierając głos, aby wyłuszczyć stanowisko, jakie rząd zajmuje w tej sprawie i dążność jego do zaprowadzenia ile możności jednolitego systemu taryfowego.

Po zagajeniu posiedzenia minister handlu oznajmia pisemnie, że cofa wniesiony projekt do ustawy o budowie nowych linii kolejowych kosztem państwa, tudzież o odnośnych kredytach specyalnych na rok 1876 na cele budowy kolei, względnie wykończeczenia proponowanych linii Inspruck-Bludenz *(Arlbergbahn)*, Tarvis-Gorycya i Czerniowce Nowosielica.

Minister spraw wewnętrznych przedkłada projekt ustawy o zmianie postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa w niektórych okręgach wyborczych w Galicyi, księztwie Krakowskiem, w Czechach i dolnej Austryi.

Minister skarbu przedkłada projekt ustawy w sprawie otwarcia kredytu dodatkowego do budżetu na rok 1877.

Dep. Haller otrzymuje urlop czterotygodniowy.

Izba przechodzi do porządku dziennego, na którym stoi dalszy ciąg dyskusyi w sprawie taryf maksymalnych dla przewozu osób na kolejach.

Dep. Teuschl zabiera głos, aby się oświadczyć przeciw wnioskom komissyi. Publiczność, powiada, zupełnie jest oddana w ręce zarządów kolejowych, dlatege też samorząd tych kolei w ustawie ściśle musi być ograniczony. Otóż kwestya ta nie wydaje mu się dostatecznie uwzględnioną w niniejszej ustawie. Polemizując z poprzednimi mowcami, oświadcza się przeciw bezwzględnej równości taryf, i przeciw skodyfikowaniu ustawy taryfowej. Również i taryfy osobowe nie odpowiadają jego zapatrywaniom. Taryfy te są u nas o wiele wyższe niż za granicą, a wskutek chwiejności waluty jeszcze bardziej wzrastają. Co się jednak tyczy pomnożenia pociągów pospiesznych i szybkości jazdy, to pod tym względem jeszcze większe stawiłby żądania. Ten chyba, kto misyę cywilizacyjną kolei żelaznej ocenia ze stanowiska renty, może się oświadczyć za zmniejszeniem szybkości ruchu lub nazwać pociągi pospieszne zbytkiem. Obecna ustawa zdaniem mowcy przesądza radykalnej reformie w przyszłości, i z tego powodu głosować będzie przeciw niej.

Dep. Skene zapowiada poprawkę w dyskussyi szczegółowej.

P. minister handlu Chlumecky: Dowodem ważności ustawy i jej donośnych skutków są właśnie owe, tak różne zapatrywania wyrażone w tej dyskusyi. Leży to w naturze rzeczy, że nie podobna pogodzić wszystkich niezliczonych punktów wyjścia, które trzeba mieć na oku przy wielkiem dziele reformacyjnem tego rodzaju. Pan minister odpiera niektóre twierdzenia poprzednich mowców i wyłuszcza stosunki kolejowe, które go zmusiły do zaprowadzenia jednolitej klassyfikacyi towarów. Odpowiada również na pytanie postawione w dyskusyi walnej, w jaki sposób rząd zamierza użyć ustawy przy kolejach gwarantowanych. Otóż organa ministerstwa handlu komisarze rządowi ustanowieni przy kolejach, mają czuwać nad wykonaniem ustawy. Dalej powiada mowca, że przedewszystkiem wprawdzie system oszczędności musi być zaprowadzony, jednakowoż nie przedstawia on sobie tej oszczędności tak jak pewien mowca poprzedni, który życzył sobie, aby podczas zimy zastanawiano ruch osobowy, i aby dozorców kolejowych użyto do zgartywania śniegu. Takie środki nie przyczyniają się do pomnożenia dochodów. Ruch osobowy, którego mowca nie życzy sobie w zimie, nie jest tak nieznacznym jak się wydaje. Trzeba bowiem nietylko liczyć sam dochód z ruchu osobowego, jako takiego, ale zważyć, że ruch osobowy przyczynia się i wywołuje przedewszystkiem wszelki inny ruch handlowy. Pan minister w końcu powtarza, że niniejszy projekt zmierza tylko do regulacyi taryf osobowych i poleca przyjęcie projektu.

Dep. Auspitz i Schaup polemizują z ministrem. Ostatni stawia rezolucyę wzywającą rząd, aby przy przeprowadzeniu niniejszej ustawy i w rokowaniach z zarządem kolejowym, o ile chodzić będzie o linie niegwarantowane, na uregulowanie taryf osobowych aż do granicy nakreślonej niniejszą ustawą tylko w takim razie przystał, jeżeli zarządy te pod względem praw koncessyjnych poczynią odpowiednie ustępstwa.

Rezolucyę tę poparto. Przemawia jeszcze deputowany Russ, również polemizując z wywodami deputowanego Auspitza, poczem zabrał głos jako sprawozdawca deputowany Schwab, który jasno i zręcznie zbija twierdzenia przeciwników projektu, a w końcu wnosi o przejście do dyskusyi specyalnej. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. W rozprawie szczegółowej dep. Roser wnosi, aby dla trzeciej klasy ustanowiono 2 centy od osoby i kilometra. To umożebniłoby biedniejszym żywszy obrót, a niezawodnie przyczyniłoby się zarówno do pomnożenia dochodów; życzy sobie również, aby koleje subwencyonowane nie rozdawały biletów wolnych, zwłaszcza członkom rady zawiadowczej, którzy mogą zapłacić za bilet.

Dep. Fux życzy sobie, aby pociągi pospieszne wiozły ze sobą także trzecią klasę. Wniosek ten jednak nie został dostatecznie poparty.

Dep. Steudel rozwodzi się nad niestosownością rozdawania biletow wolnych przez koleje subwencyonowane i stawi w tej myśli wniosek dodatkowy.

Dep. Schaup wnosi: Jako taryfy maxymalne dla ruchu osobowego ustanawia się od osoby i kilometru: za pierwszą klasę 5·0, za drugą 3·75, za trzecią 2·5 w. a. w srebrze, ewentualnie wnosi: aby przy pierwszej klasie położono 4·80 zaś przy dwóch innych klasach pozycye komisyjne zatrzymano.

Dep. Auspitz wnosi również szereg poprawek. Dep. Russ statystycznemi datami dowodzi, że manipulacya naszych urzędów kolejowych nie jest oszczędna. Dep. Steudel wnosi poprawkę, aby zakaz wydawania biletów wolnej jazdy obejmował tylko pierwszą i drugą klasę.

Wreszcie zabiera głos powtórnie p. minister handlu Chlumecky i oświadcza się przeciw wnioskom zmierzającym do zmiany poszczególnych pozycyi taryfowych. Dep. Rosera, który wnosił dla trzeciej klasy redukcyę o 2 centy, zaspakaja p. ministra uwagą, że ludność ta, którejby tem chciano pomódz, już i obecnie posiada dostateczny środek oszczędzenia tej sumy, gdyż może używać pociągów mięszanych. Pan minister oświadcza się za pozostawieniem dalej stosunku, jakie istnieje obecnie między trzema klasami. Co do biletów wolnej jazdy, to rząd wobec kolei subwencyonowanych już dość skutecznie dotąd wystąpił w tym względzie. Wszelako daleko sięgającego wniosku dep. Steudla poprzeć nie może, ponieważ udzielenie biletów wolnej jazdy poczęści polega na układach wzajemnych między krajowemi i zagranicznemi kolejami, a postanowienie takie miałoby ten skutek, że koleje austryackie musiałyby wystąpić ze związku kolei niemieckich. Dalej wskazuje pan minister, że udzielenie biletów wolnej jazdy dla publicznych organów rządowych i kontrolujących jest koniecznem. P. minister zwraca się jeszcze do poszczególnych wniosków, które w końcu odesłane zostały do komisyi kolejowej. Przed zamknięciem posiedzenia dep. Wörz (stronnictwo prawa) i 24 towarzyszy wnoszą następująca interpelacyę do p. ministra sprawiedliwości. Czy zarządzone zostało śledztwo karne z powodu broszury: „Gabinet Lasser zwany Auersperg?“ W razie, jeżeli nie wytoczono śledztwa, pytają interpelanci, jak p. minister sprawiedliwości uzasadnić to może?

Następne posiedzenie we czwartek.

— Z telegramów wiadomo już, że komissya budżetowa Izby deputowanych odrzuciła wniosek swego sprawozdawcy dep. Gomperza; co do wstawienia kwoty 600.000 zł. na cele wystawy powszechnej w Paryżu w r. 1878 odbyć się mającej. Z sprawozdań dziennikarskich z tego posiedzenia komissyi wyjmujemy następujące szczegóły: Dep. Gomperz, sprawozdawca komissyi, proponował, ażeby zamiast kwoty 700.000 zł. preliminowanej przez rząd na cele paryskiej wystawy powszechnej, wstawić tylko kwotę 600.000 zł. — Pp. Skene, Schaup, Wolfrum i Giskra, zabierając głos po kolei, przemawiali przeciw wstawieniu tej kwoty a to z uwagi na finansowe położenie monarchii. Mimo sprawozdań Izb handlowych, większość przemysłowców jest przeciw obesłaniu wystawy paryskiej, gdyż z udziału w wystawie nie spodziewa się odnieść znacznych korzyści. Co najwięcej, możnaby wyznaczyć jakąś nieznaczną kwotę, ażeby sztuki piękne mogły być reprezentowane na wystawie. Za wnioskiem sprawozdawcy przemawiało kilku mowców, podnosząc, że przez udział w wystawie paryskiej zyska bardzo wiele przemysł austryacki, albowiem znajdzie niezawodnie nowe źródła odbytu. Podniesiono również względy cechy politycznej. Jedno potężne mocarstwo europejskie odmówiło już swego udziału w wystawie, nie należy więc w sposób tak demonstracyjny wstępować w ślady tego mocarstwa. P. minister handlu położył w swem przemówieniu główny nacisk na tę ostatnią okoliczność. Rząd zastanawiał się również nad stroną pieniężną, ale ostatecznie przyszedł do przekonania, że w takich sprawach nie powinny rozstrzygać względy finansowe. Daleko więcej mogą zaważyć na szali względy ekonomiczne i polityczne. Dla tego też nie podziela p. minister zdania tych panów, którzy przemawiali za nieobesłaniem wystawy paryskiej przez Austryę. Po przemówieniu sprawozdawcy, który gorąco stanął w obronie swojego wniosku, przystąpiono do głosowania i 15 głosami, przeciw 11 głosom uchwalono nie wyznaczyć żadnej kwoty na cele wystawy paryskiej. W skutek tej uchwały złożył dep. Gomperz referat i zapowiedział wniosek mniejszości. Referentem większości został wybrany dr. Perger.

— Na posiedzeniu komissyi podatkowej, w d. 27 b. m. przedłożył sprawozdawca dr. Beer do § 5 ustawy o osobistym podatku dochodowym, taryfę wypracowaną przez komitet. Taryfa ta zawiera 39 klas. Pierwsza klasa obejmuje dochody od 400 do 500 zł. włącznie, i ma dwie jednostki podatkowe; druga klasa obejmuje dochody od 500 do 600 zł. i ma cztery; trzecia klasa od 600 do 700 zł. ma sześć jednostek podatkowych *(simplum.)* Stopniowanie dalsze wynosi przy kwocie 700—1000 zł. 150 zł.; przy kwocie 1000—1800 200 zł.; przy kwocie 1800—3000 300 zł.; przy kwocie 3000 do 6500 zł. 500, a 20 klasa (6000—6500) ma płacić 120 jednostek podatkowych *(duplum.)* Na 39 klasę (60.000—70.000 zł.) wypada 1790 jednostek podatkowych. Powyżej 70.000 klasy wzrastają po 1000 zł. a jednostki podatkowe wynoszą 3 % najniższej kwoty każdej klasy.

Taryfę tę przyjęła komissya 17 głosami przeciw 4 głosom. — Do § 6 postawił dr. Beer wniosek, ażeby komissya szacunkowa miała prawo przy dochodach poniżej 1000 zł. uwzględniać nadzwyczajne stosunki ekonomiczne i zniżać podatek. Wniosek ten został przyjęty. Następnie obradowano nad maximum jednostki podatkowej. Dr. Sch[illegible] proponował, ażeby to maximum wy[illegible] 1 zł. 65 ct., a więc mniejwięcej 5 %. Br. Pretis przemawiał za tem, ażeby oznaczenie wysokości podatku pozostawić aż do czasu, w którym będzie już wiadomy kontyngens obywateli opodatkowanych. Dep. Krzeczunowicz przemawiał za tem, ażeby maximum wynosiło 1 zł. 50 ct. Uchwałę w tej mierze odroczono do następnego posiedzenia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Niemiec).

Ostateczny rezultat ściślejszych wyborów do parlamentu, których było 66, nie wiadomy dotąd. Socyaliści, którzy przy wyborach w dniu 10 stycznia dwóch swoich przeprowadzili

---

siedział zawsze dwuwiersz Kochanowskiego, który z czasów szkolnych zapamiętał:

> Ten pan zdaniem mojem,
> Kto przestał na swojem.

Sam sędzia mógł mieć około lat czterdziestu, nosił przystrzyżoną brodę, wąsy jak wiecha, mówił wolno i z precyzyą, a wielu utrzymywało, i żona jego nawet to przyznawała, że ja mam wiele podobieństwa do niego.

— Rzeczywiście — mówiła pewnego razu — jak panów razem widzę, gotowam się pomylić i pana wziąć za męża.

— A jak jesteśmy oddzielnie? — spytałem na próbę pani Amelii.

— Powiem panu wtenczas, jak się zdarzy ten wypadek — odrzekła z figlarnem spojrzeniem. — Obecnie nie mogę przewidzieć, jakbym się znalazła.

Jakkolwiek podobieństwo to ze względu na panią Amelię mogłoby mi pochlebiać, to jednak nie mogę przystać nań bezwarunkowo Nie roszczę sobie pretensyi uchodzić za przystojnego, jednak ten nos, prawdziwy nos tukana, jakim się odznacza twarz pana sędziego, stoi na przeszkodzie.

— Jakto? — wołałem z desperacyą — ja mam mieć tak wielki nos, ja mam być podobny do Ołowińskiego!

A jednak musiało coś być prawdy w tem porównaniu, skoro jednego razu zdarzyła mi się z tego tytułu zabawna scena w sąsiedniem miasteczku.

Wyjeżdżałem już z miasta porobiwszy sprawunki, gdy na jednej z bocznych ulic wybiega jakiś żyd z domostwa i giestykuluje gwałtownie i krzyczy, aby się zatrzymać. Każę stanąć.

— Jaśnie panie (na Podlasiu wszyscy dziedzice dóbr są jaśni) co będzie z moim rzepakiem?

Nie sieję nigdy rzepaku, żyda nie znam, widocznie bierze mię za kogo innego. A że słyszałem coś od mojego pachciarza, iż Ołowiński sprzedał dwom kupcom jeden i ten sam rzepak, przyszła mi ochota pożartować z kupca.

— Jest rzepak, przyjeżdżaj i zabieraj...

— Wiele jest, wiele?

— Coś siedm korcy — mówię na chybił trafił...

— Jakto siedm... kiedy ja zapłacił za trzydzieści!

— Może jest i więcej, nie pamiętam, ale trzydziestu nie będzie.

— Ny z przeproszeniem jaśnie pana — ja słyszał, co jaśnie pan sprzedał ten rzepak Mozlowi, co on go wziął i z mojemi workami?...

— Nieprawda, źleś słyszał... rzepak jest.

— Jaktŏ jest? — mówi żyd głośniej — kiedy ja go widział u Mozla i moje znaczone worki!... Kto tak robi jaśnie panie?

Myślę sobie: źle — sprawa przybiera drażliwy charakter, tembardziej, że i małżonka kupca zbliża się do bryczki, i inni ciekawi żydkowie z przed domów nadstawiają ucha...

— Mój panie kupiec, ty się mylisz — rzeknę chcąc mu pomyłkę wytłumaczyć, ale zirytowany syn Izraela nie da mi przyjść do słowa.

— Kto się mili... jaśnie pan się mili... co to jest?

— Czy to tak porządne obywatel robi? — dodaje żona, kładąc mi rękę z kłębkiem bawełny na kolana.

— Za kogoż ty mię bierzesz?

— Ny za kogo, za kogo? Za obywatel, który mi sprzedał rzepak i wziął odemnie kierbeł?... Ny, co będzie teraz?

— Niech pan zaraz odda pieniądze... Co to jest, rozbójstwo... Trzydzieści rublów!... A nie, to ja zaskarżę do sąd... to jest oszustwo! — woła energiczniej żydówka i nie odstępuje od bryczki.

— Słuchajno kupiec, ty mię bierzesz za kogo innego, ja wiem o tej sprawie; ty myślisz że ja Ołowiński, prawda?

— Ny tak jest... pamięta pan jak ja był z moją żoną w Czarny po wielgienocy...

— Otóż ja nie jestem Ołowiński... ja jestem ten a ten z Kosowa...

— Może brat?

— I to nie — tylko mówią, że jestem do niego podobny... Ale daję ci słowo, ja nie Ołowiński, spytaj mojego furmana...

Żydzi odstąpiwszy nieco od bryczki, zaczęli mi się uważnie przypatrywać. Po zdziwionych spojrzeniach i zdekoncertowanej minie, łatwo było odgadnąć, że nie mogli się zoryentować, czy ja to jestem ja, czy nie ja....

— Jestem z Kossowa.....

— Morże bić — przemówił żyd..... przepraszam..... mnie się zdawało.....

— Franciszku jedź! — zawołam do furmana, a gdy już konie ruszyły parę kroków — mówię do zdumionego kupca: — Co tam, odbierzesz sobie rzepak na przyszły rok.....

— To on! — krzyknęli naraz biegnąc za bryczką. Awa! — to on!... myszygen!.....

I machali rękoma i wymyślali, gdy ja ledwo mogłem się utrzymać na bryczce od śmiechu.

Pomimo takich wypadków sprzedaży rzepaku, i innych tego rodzaju figlów gospodarskich, pan Ołowiński bardzo często wspominał o leżących w biurku listach zastawnych, i na seryo zasięgał mojej rady, czyby się nie dało korzystniej gdzie zbywające fundusze ulokować.

Pani Amelia jest sobie młodą jeszcze, lat trzydzieście, nie więcej, mającą brunetką. Pełnych kształtów, które ile możności sukniami z przejrzystej materyi okrywa jako czystej krwi Warszawianka, swym haczykowanym nieco nosem, przypomina pałace piękności Wschodu. Rzeczywiście czarne jej wielkie oczy palą..... a przynajmniej chciałyby palić każdego zbliżającego się do niej śmiertelnika. Nieograniczona chęć panowania nad wszystkimi i wszystkiem, cechuje każdy czyn i słowo tej kobiety.....

W domu ich znajduje się po troszę pretensyi do wielkiego tonu, do znajomości świata, do ostatniej mody — a wszystko pokryte wyrafinowaną, ze stanu funduszów wypływającą oszczędnością. Słusznie powiedziała pani Michałowa, że urządzenie domu w Czarnej jest miniaturą zamożności i komfortu. Wszyscy widzą tę śmieszną pretensyonalność prócz samych właścicieli. Oni swoją wielkość biorą na seryo, a do zaprzeczania tak w żywe oczy, nikt nie czuje odwagi.

Zresztą będziemy w przyszłą niedzielę w Czarnej na imieninach pani domu, od których zapewne mimo całej niechęci wymówić się nie będzie można.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w Berlinie kandydatów, wstrzymali się przy wyborach ściślejszych w stolicy Niemiec od głosowania, bo pewni byli klęski. W Berlinie nie przeszedł żaden socyalista przy ściślejszych wyborach, tak samo i we Wrocławiu, gdzie wybrano dr. Laskera i profesora Haenela. W Dreźnie natomiast zwyciężył znaczną większością głosów znany socyalista Bebel.

W okręgu bydgoskim w W. X. Poznańskiem przy wyborach ściślejszych pozyskał większość głosów kandydat niemiecki p. Wehr. Otrzymał on około 6900, kandydat polski p. Rogaliński około 4500 głosów. Przy pierwszym wyborze dnia 10 stycznia p. Wehr otrzymał 4302 gł. Alsen 2916, p. Rogaliński zaś 4096! Przy wyborze ściślejszym zdobył sobie przeto kandydat polski o 400 głosów więcej i uległ tylko połączonym siłom stronnictw niemieckich. *Dziennik Pozn.*, nazywa ten rezultat bądź co bądź pomyślnym dla Polaków, nigdy bowiem jeszcze kandydat polski nie pozyskał w tym okręgu tyle głosów, co obecnie. W samej Bydgoszczy otrzymał 700 głosów; cyfra dotychczas niebywała.

— *Nordd. Allg. Ztg.* nie pozostała dłużną odpowiedzi na artykuł *Piet. Wied.* zarzucający ks. Bismarckowi, że pragnie popchać Rossyę do wojny, aby zwróceniem uwagi na zagranicę, zażegnać wewnętrzną burzę. *Nordd. Allg. Ztg.* przytoczywszy słowa petersburskiego organu, przez nas w numerze wtorkowym reprodukowane, tak pisze; „W artykule tym ile słów tyle błędów. Jeżeli tu w Berlinie panuje w ogóle opinia, że wojna rossyjsko-turecka jest nieuniknioną, to opinia ta zasadza się jedynie i wyłącznie na sprawozdaniach petersburgskich. *Nordd. Allg. Ztg.* ma co do ewentualnego zlokalizowania wojny takie same zdanie, jak wszystkie znaczniejsze pisma wiedeńskie i londyńskie, a co do wewnętrznego położenia Niemiec, nie jest ono tego rodzaju, aby rząd nie miał pewności, że zupełnie panuje nad niem. Wewnętrzne położenie Niemiec jest w każdym razie daleko mniej „trudnem“ niż położenie Rossyi, Austryi-Węgier, Francyi i Włoch, a mimo to nie odważalibyśmy się przecież obrażać któregokolwiek z tych państw insynuacyą, że życzy sobie wojny zagranicznej, aby uniknąć wewnętrznych kłopotów. Ta recepta napoleońska za mało okazała się praktyczną, aby myślący mąż stanu mógł się czuć spowodowanym do jej zaaplikowania a *Pet. Wied.* powinny były lepiej i więcej po rossyjsku rzecz sobie rozważyć zamiast w podobny sposób stawać się echem podszeptów francuskich.“

(Ostatnie posiedzenie konferencyi).

Korespondent *Pol. Corr.* podaje kilka bliższych szczegółów o ostatniem posiedzeniu konferencyi. W sobotę 20 stycznia zebrali się pełnomocnicy konferencyjni około pół do drugiej godziny po południu w zwykłej sali posiedzeń. Savfet basza zagaiwszy posiedzenie, sam zabrał głos, aby zakomunikować zebranym ostateczną odpowiedź W. Porty, na znane dwie prpozycye konferencyjne o ustanowieniu mięszanej komisyi nadzorczej i o mianowaniu generalnych gubernatorów w zrewoltowanych prowincyach w myśl protokołu, który ma być podpisany przez Portę i sześć mocarstw gwarancyjnych. Propozycye te, powiedział Savfet basza, uwłaczają prawom zwierzchniczym i niezależności Porty; Porta nie mogła na się wziąć tak wielkiej odpowiedzialności; nie mogła ich ani przyjąć ani odrzucić, nie zasięgnąwszy wprzódy zdania narodu. W tym celu zwołała W. Porta w ostatni czwartek nadzwyczajną „Wielką Radę,“ która wspomniane propozycye jednogłośnie odrzuciła. Po słowach tych przedłożył Savfet basza protokół z posiedzenia Wielkiej Rady i tak dalej mówił: W każdym jednak razie wyraża rząd cesarski podziękowanie zaprzyjaźnionym mocarstwom, za usiłowania podjęte około pacyfikacyi wzburzonych prowincyj i za troskę o dobrobyt państwa i o polepszenie losu ludów ottomańskich. Ponieważ zaś rząd postawił sobie za główne zadanie właśnie to polepszenie losu swych ludów, więc też przystąpił do radykalnej reorganizacyi systemu rządowego a przekonany, że nowe instytucye doprowadzą do zamierzonego rezultatu, ponawia przez swych pełnomocników, to oficyalne zapewnienie, iż całkowicie i szczerze przeprowadzi konstytucyę. Savfet basza zakończył swą mowę oświadczeniem, iż rząd cesarski, powodując się duchem pojednawczym, gotów jest nadal toczyć rokowania nad innemi propozycyami, na które w zasadzie już się zgodził. Co się tyczy ustanowienia komisyi nadzorczej, to W. Porta życzyłaby sobie widzieć w jej miejscu komisye pozostające pod przewodnictwem urzędników tureckich. Na słowa te odpowiedział pierwszy w imieniu pełnomocników europejskich generał Ignatiew. Przemówienie pełnomocnika rossyjskiego podajemy w osobnym artykule. Po Ignatiewie zabrał głos markiz Salisbury, aby oświadczyć, że po oświadczeniu uczynionem przez Savfeta baszę, nie ma już żadnych podstaw do dalszej dyskusyi i że konferencya tem samem jest rozwiązaną. „I ja, powiedział w końcu Salisbury, otrzymałem mnóstwo skarg i petycyj od Greków, Armeńczyków i uważam sobie również za obowiązek polecić Porcie los wszystkich chrześcijan tureckich. Następnie opuścili pełnomocnicy salę narad, i zaczęli się przygotowywać do podróży. Protokół zamknięcia konferencyi podpisali pełnomocnicy europejscy jeszcze tego samego wieczora w hotelu ambasady austryacko-węgierskiej a na drugi dzień oddano go do podpisania delegowanym ottomańskim. Dnia 23 stycznia oddali, niektórzy pełnomocnicy konferencyjni W. wezyrowi wizytę pożegnalną i przedstawili mu swych *chargés d'affaires*. Markiz Salisbury wsiadł jeszcze tego samego dnia na parowiec austryacki „Ceres,“ który wieczór mimo groźnej burzy odpłynął do Aten. Ludność turecka patrzy z obojętnością na odjazd ambasadorów zagranicznych. Jedynie co do sir Henry Elliota zachodzi pod tym względem wyjątek: ludność chce na cześć jego urządzić demonstracyę. Przeciwko generałowi Ignatiewowi panuje wielkie oburzenie; ludność tutejsza nie może się doczekać odjazdu tego, jak go nazywa „złego ducha Turcyi.“ W ogóle oburzenie umysłów przeciw Rossyi doszło teraz punktu kulminacyjnego. Przygotowania wojenne Rossyi bynajmniej nie napełniają strachem ludności tureckiej, a podczas gdy niedawno jeszcze tendencya pokojowa brała górę, to dziś wszyscy gorąco pragną wojny i rozprawienia się z Rossyą. Turcy są przekonani, że nietylko w krótkim czasie załatwią się z inwazyą rossyjską do Anatolii i Rumelii, ale że uda im się nawet przenieść teatr wojny na terytoryum rossyjskie zwłaszcza od strony Anatolii, gdzie liczą na pomoc nieprzyjaznych Rossyi ludów. Jak mocno ufają Turcy w pomyślny dla siebie rezultat wojny, pokazuje się z głosów prasy tureckiej, która, jak *Bassiret* i *Vakit* wzywa rząd do przesłania Serbii *ultimatum*, aby ją w 24 godzinach nakłonić do przyjęcia tureckich warunków pokoju, idzie bowiem o to, aby wojska tureckie stojące w Serbii, mogły być natychmiast wysłane przeciw Rossyi. Rząd przygotowuje broszurę, w której zamyśla ogłosić autentyczne dokumenta odnoszące się do zachowania się Rossyi na półwyspie bałkańskim.“

Gazeta Lwowska z dnia 1 lutego 1877.

(Serbia i Rossya).

„Naddunajscy Słowianie, naród nie wojowniczy, Bułgarzy uprawiają rolę, Serbowie wypasają świnie.“ Tak zaczyna się artykuł wstępny *Pet. Wied.* którego celem wykazać, że Rossya a Serbia to jedno, że druga bez pierwszej istnieć nie może. „Nic dziwnego że Serbowie ulegli w walce z Turkami a raczej — z pieniądzmi angielskiemi; my z tego powodu potępiać ich nie będziem. Biorąc rzecz z wyższego stanowiska, niespada za to na nich niesława, bo „ludzie przejrzeli dziś rozumowo i stawiają pracę i oświatę wyżej nad wojowniczość i siłę.“ Dziwnie brzmi twierdzenie takie w ustach rossyjskiego organu, takie lekceważenie tryumfu siły wojennej ze strony, która właśnie na tej sile materyalnej opiera główny tytuł swego znaczenia w Europie. Ale twierdzenie to nie jest rzucone bez celu, a celem tym wykazać, że Serbia, wszystko jedno czy zwycięska czy zwyciężona, niczem nie jest bez Rossyi. „Bez Rossyi, mówią *Pet. Wied.* Serbia pomyśleć się nie da. Tylko ścisły związek z Rossyą może nadać Serbii znaczenia... Serbia jako państwo jest tylko następstwem politycznego wzrostu Rossyi na północnym wschodzie Europy. Gdyby w Europie nie było powstało potężne państwo słowiańskie, nie byłoby nad Dunajem małego państewka serbskiego. Możemy czytać o powodzeniach Jerzego Czarnego i Miłosza Obrenowicza nad Turkami, ale nie możemy zapomnieć, że światło księżyca jest tylko odblaskiem słonecznego. Bez Rossyi, powtarzają raz jeszcze *Piet. Wied.* nie byłoby Serbii, polityczne oswobodzenie Słowian naddunajskich było możliwem tylko przy dławieniu Osmanów przez Rossyę... Turcya byłaby niezawodnie dawno już zgładziła Serbię z powierzchni świata, gdyby mogła rządzić się po swojemu.“

Na co organ rossyjski wytacza te wszystkie argumenta, które dawno już przeszły w krew wszystkim Rossyanom? Nie chodzi tu widocznie o przekonanie Rossyan. Chodzi tu o Serbów. *Piet. Wied.* same to wypowiadają: „Wyjaśnienie prawdziwych stosunków między Rossyą a Serbią bardzo potrzebne w obecnej chwili. Czytając pojedyncze telegramy i artykuły możnaby mniemać, że Serbia gniewa się na Rossyę. „Rossya wciągnęła nas w wojnę, pozwoliła spustoszyć nasze prowincye, i zniweczyć naszą armię“ — takie głosy dochodzą z Belgradu. Ale cóż Serbia pocznie, kiedy ma tylko jednę drogę — a drogą tą współdziałanie z Rossyą. Mogą Anglicy przeciągać na swą stronę pewne warstwy serbskiego narodu, ale nie odwiodą od Rossyi ludu prawosławnego i przywiązanego do swej protektorki. Serbowie i Bułgarzy będą brać angielskie złoto, ale gdy rzecz dojdzie do tego, z kim zawrzeć przymierze, po czyjej stronie stanąć — decyzya nie może być wątpliwą. Losy Serbii — są losami Rossyi.“

Nie zazdrościmy Serbom tego protekcyjnego tonu, z jakim ich traktuje lada dziennik rossyjski.

(Ostatnie oświadczenie Ignatiewa.)

Porta kazała wydrukować w tureckim dzienniku *Ittihad* mowę, w której generał Ignatiew dał odpowiedź na odmowne oświadczenie pełnomocników tureckich. Korespondent *Pol. Cor.* podaje tę mowę w dosłownym przekładzie. „Z ubolewaniem oświadczam, powiedział generał, że nie ma najmniejszej racyi, aby konferencya i nadal odbywała swe narady; że konferencyę uważamy za rozwiązaną wskutek odpowiedzi, jaką nam delegowani W. Porty właśnie zakomunikowali, odpowiedzi, która po prostu jest odrzuceniem propozycyj przedłożonych przez markiza Salisbury na ostatniem posiedzeniu a uchwalonych zgodnie przez reprezentantów mocarstw. Ja i moi towarzysze oświadczyliśmy już, iż mamy rozkaz opuścić Konstantynopol i pozostawić *chargés d'affaires* dla załatwiania bieżących spraw naszych narodów. Z ubolewaniem muszę skonstatować, iż nasze szczere i zgodne usiłowania nie przyniosły zamierzonego rezultatu i że propozycye nasze, niemniej umiarkowana polityka Rossyi i wzniosły a stały cel jej pokojowych tendencyj zostały zapoznane i źle zrozumiane. Mocarstwa w swym charakterze gwarancyjnym działając wedle swego przekonania, uczyniły wszystko, co było potrzebnem i możliwem dla utrzymania pokoju europejskiego i dla oznaczenia Turcyi sposobu postępowania, który jedynie mógł się równocześnie przyczynić do zachowania jej integralności. Porta nie chciała pójść tą drogą. Uwiedziona demonstracyami patryotycznemi, które były płodem burzliwego fermentu, a które mimo pewnego blasku były niebezpiecznemi i pozbawionemi wszelkiej podstawy, dała Porta na szczere i zgodne życzenia Europy odmowną odpowiedź. Naruszając przez to swe dobre stosunki z innemi mocarstwami, szkodzi Turcya własnym interesom i naraża się, jak to na przedostatniem posiedzeniu zauważył markiz Salisbury, na utratę prawa odwołania się do pomocy mocarstw i na utratę błogich skutków wypływających z gwarancyj uzyskanych wskutek traktatów. Nadto ściąga Porta na się odpowiedzialność za następstwa, jakie z takiego kroku wyniknąć mogą. Dla tego też pospieszam z oświadczeniem, iż w razie, gdyby wskutek zerwania tych rokowań pokojowych na nowo, na złość Europie rozpoczętą została wojna z Serbią i Czarnogórą, albo, gdyby choć w czemkolwiek zagrożonem zostało bezpieczeństwo chrześcijan bądź to w miastach, bądź też wewnątrz kraju lub w miastach morskich, rząd mój uważałby to za krok mający Europę pobudzić do wojny. Uważam za stosowne, dodać jeszcze kilka uwag. Nie życząc sobie oddalić się od litery propozycyj angielskich, zaniechaliśmy dyskussyi nad takiemi kwestyami, które z celem, jaki sobie konferencya wytknęła, nie pozostają w bezpośredniej styczności. Podczas gdy urzędnicy tureccy urządzali demonstracye za utrzymaniem *status quo*, pełnomocnicy europejscy otrzymali wielką liczbę petycyj i memoryałów. Petenci ci prosili konferencyę, aby się starała zbadać położenie chrześcijan, którzy zamieszkują prowincye, nie wymienione w programie angielskim. Przedewszystkiem Tesalczycy i Epiroci uskarżali się na ucisk. Kreteńczycy starali się wykazać liczne braki ustawy organizacyjnej, nadanej wyspie i złą wolę urzędników tureckich przy przeprowadzeniu tej ustawy. Jakkolwiek nie było o kwestyach tych dyskussyi, to nie można jeszcze z tego wnosić, że pomijamy je milczeniem. Ponieważ rządy nasze przejęte są pragnieniem utrzymania pokoju na wschodzie, więc zwracamy przedewszystkiem uwagę W. Porty na położenie chrześcijan państwa ottomańskiego, i przypominamy, że trzeba przedsięwziąć skuteczne środki, aby oszczędzić ludzkości powtórzenia się owych tragicznych wypadków, które wywołały oburzenie w całym cywilizowanym świecie, i to bez czekania na owe cudowne rezultaty konstytucyi, która co dopiero wygotowana, nawet wtenczas, gdyby była doskonałą, dopiero w dalekiej przyszłości przynieść może owoce. Do obecnej chwili nie mogę wydać sądu o wartości tej konstytucyi, potrzeba jeszcze ogłosić kilka ustaw, aby konstytucyę tę módz należycie ocenić. W każdym razie ze względu na to, iż ogłoszenie tej konstytucyi sprzeciwia się przepisom *hatti-humayum* z r. 1856. i fermanu cesarskiego z 12 grudnia 1875, i że narusza traktaty zawarte z Europą, zwracam uwagę W. Porty na to, że powinna się wystrzegać tego naruszania traktatów. Przedewszystkiem zaś zwracam szczególniejszą uwagę na prawa i przywileje gmin chrześcijańskich, głównie zaś na prawa przysługujące chrześcijańskim naczelnikom. Wszystkie te prawa i przywileje nie powinny być w niczem naruszone. Istnieje jeszcze inna kwestya, która również zasługuje na uwagę Porty. Rząd turecki zjednawszy sobie zaufanie kapitalistów europejskich, pozaciągał pożyczki wynoszące miliardy franków. Uchwała powzięta niedawno przez Portę zdaje się potwierdzać zobowiązania, jakie ma państwo względem swych wierzycieli; mimo to położenie ostatnich bynajmniej się nie zmieniło. Dla tego oświadczamy, że Porta musi koniecznie w własnym interesie, bez straty czasu, poczynić potrzebne kroki, aby uregulować to, co mają otrzymać wierzyciele Turcyi. To jedynie mieli na oku pełnomocnicy, wnosząc, aby połowa dochodów z prowincyj wpływała do cesarsko-ottomańskiego banku, celem zabezpieczenia interesów właścicieli ottomańskich tytułów dłużnych. Ponieważ zaś Porta odrzuciła tę propozycyę, więc rząd ottomański chcąc sprawiedliwości uczynić zadość, powinien w tej sprawie jaknajprędzej potrzebne poczynić kroki. W końcu wyrażam następujące życzenie: Oby doradzcy sułtańscy, którzy swym wpływem wywieranym na opinię publiczną, spowodowali zerwanie rokowań i sprowadzili taki rezultat, nie żałowali później tego i nie opłakiwali kiedyś nieszczęsnych następstw, mogących wypłynąć z zmiany obecnego stanu rzeczy, który określał warunki bytu państwa ottomańskiego wśród „europejskiego koncertu“ i gwarantował jego niezależność.

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Emerytowany pułkownik Adolf Wisłocki przeniesiony w etat nieczynnej landwery, mianowicie do szwadronu ułanów landwery nr. 11.

Mianowani w etacie nieczynnej landwery porucznikami: Adolf Feit w Wiedniu, w bukowińskiem batalionie landwery nr. 76 w Kocmaniu: Józef Gratzer w Hietzing, w ewidencyi galicyjskiego batalionu landw. nr. 57 w Sanoku.

Lekarzami batalionowymi z rangą starszych lekarzy i charakterem poruczników mianowani w etacie nieczynnej landwery doktorowie medycyny i chirurgii: Gustaw Hammerschlag z Kolina, w galicyjskiem batalionie landwery nr. 52 w Krakowie i Albin Padalewski w Zaleszczykach, w galicyjskim batal. land. nr. 56 w Sanoku; zaś lekarzami assystentami z charakterem podporuczników: lekarz miejski i sądowy Ignacy Markel w Żurawnie, w galicyjskiem batalionie landwery nr. 55 w Rzeszowie i chirurg landwerzysta pieszy Józef Dückstein z Putilli, w bukowińskim bat. landw. nr. 77 w Czerniowcach.

— **Zuchwałego w wysokim stopniu rabunku** dokonano wczoraj w naszem mieście w nowowystawionej kamienicy przy ulicy „Objazd“ na przedmieściu Żółkiewskim. Pierwszą wiadomość o tym wypadku otrzymała c. k. Dyrekcya policyi od właściciela tej kamienicy, p. Topolnickiego, już po upływie czterech godzin po dokonaniu rozboju. Komisarz policyi p. Meidinger z przybraniem straży policyjnej udał się natychmiast na miejsce czynu i sprawdził następujący wypadek: Do kamienicy p. Topolnickiego sprowadziła się wczoraj z domu pod l. 27 przy ulicy Zamarstynowskiej Amalia Knisch, 84-letnia staruszka, wdowa po c. k. cyrkularnym sekretarzu, żyjąca sama bez sługi. O zmroku około godziny piątej wieczór przyszedł do jej pomieszkania młody mężczyzna, mogący liczyć około 30 lat, średniego wzrostu, pociągłej twarzy, ciemno-blond włosów, w ciemnem ubraniu, i oświadczył, że ma staruszce wręczyć list od p. Najsarekowej, od której się ona tego samego dnia wyprowadziła. Zaledwie Amalia K. odebrała list z rąk nieznajomego, zamknął tenże w tej samej chwili drzwi pokoju z wewnątrz na klucz, który był w drzwiach i pochwycił staruszkę za gardło z okrzykiem: „Jestem zbój z Hołoska, pokaż pieniądze!“ Zalękniona Amalia K. udała się z rabusiem do drugiego pokoju i pootwierała wszystkie szufladki, które jej zbrodniarz wskazał. W jednej z szufladek, gdzie schowane były pieniądze, wyjął 61 zł. w banknotach nowych po 5 i 1 zł. odrzucając na bok znalezione tamże obligacye w sumie 5000 zł. Potem zabrał pięć damskich koszul, dwie poszewki, jedną stołową łyżkę, trzy łyżeczki od kawy, chochelkę i sitko, wszystko z chińskiego srebra, tudzież pochwycił 1 zł. 60 ct. drobnemi pieniądzmi, które leżały na komodzie. Uchodząc z pomieszkania wyjął klucz ze drzwi i zamknął staruszkę z zewnątrz pozostawiając klucz we drzwiach. Po upływie dopiero czterech godzin nadszedł gospodarz domu do staruszki, mając z nią co do najmu pomieszkania ostatecznie się zgodzić i jemu pierwszemu chora z przestrachu o całem zdarzeniu opowiedziała. Za niewiadomym sprawcą, obznajomionym widocznie ze stosunkami obrabowanej, zarządzono jak najrozleglejsze poszukiwania.

— **Opera Grossmanna** *Duch Wojewody*, po raz pierwszy przedstawiona w operze komicznej wiedeńskiej w niedzielę, bardzo się podobała publiczności wiedeńskiej.

— **Na miejsce wykopalisk** dra Schliemanna w Mykenie, wysłał rząd angielski archeologów pp. Newtona z muzeum brytyjskiego i Percy'ego, kustosza mennicy, jak donosi *Academy*, w celu dokładnego zbadania wartości i autentyczności wykopanych zabytków starogreckich.

— **Skrzynkę z aktami dyplomatycznemi**, adresowaną do rossyjskiej ambasady w Rzymie a zgubioną przed dwoma tygodniami w Wiedniu, znalazła pewna pani i złożyła u p. Nowikowa, ambasadora rossyjskiego w Wiedniu.

— **Wypadki kolejowe.** Na drodze żelaznej Fastowskiej za Kijowem dnia 13 stycznia pociąg towarowy wypadł z szyn i spadł z nasypu. W wypadku tym stracili życie pomocnik maszynisty i podoficer; ranni nadkonduktor i dwaj posługacze. — Wypadek na stacyi Oeventrop, o którym donosiliśmy przed kilkoma dniami, spowodowany był złem ustawieniem zwrotnicy. Dwaj hamownicy i jadąca na lokomotywie dziewczyna, utracili życie na miejscu, maszynista i jeden z hamowników ponieśli bardzo ciężkie, urzędnik pocztowy i dwaj ze służby pociągowej mniej ciężkie, a dziewięciu podróżnych bądź ciężkie, bądź lekkie skaleczenia.

— **Pan Ludwik Jenike** zasłużony redaktor warszawskiego *Tygodnika Illustrowanego*, w roku bieżącym kończy 25 lat zawodu redaktorskiego.

— **Potworny zbrodniarz**, którego przed kilkoma dniami sąd wiedeński za matkobójstwo rozmyślne skazał na karę śmierci przez powieszenie, Raimund Hackler, nie został przez trybunał polecony łasce monarszej. Zachowanie się Hacklera podczas ostatecznej rozprawy przed sądem nacechowane było istotnie tak zimnym cynizmem, że pojąć trudno, jak może istota ludzka do tego stopnia wyzuć się z szlachetniejszego swego pierwiastku. Dreszcz zimny przejmuje czytającego zeznania mordercy co do sposobu, w jaki zamordował rodzoną matkę staruszkę i co do noclegów jakie przez parę dni po morderstwie odbywał na łóżku, pod którem leżał trup matki!

— **Gołębie pocztowe.** Pruski Zarząd wojskowy przysłał niedawno do Warszawy na zamówienie rossyjskiego ministerstwa wojny 400 gołębi pocztowych, już wypróbowanych w służbie polowej. Drugi podobny transport oczekiwany jest w Warszawie.

— **Do króla Kafrów** Sekokeni, wojującego od dłuższego czasu z rzeczpospolitą Transwaalijską w południowej Afryce, rząd ostatniej, według dzienników londyńskich, wysłał w celu zawiązania rokowań pokojowych missyonarza księdza Mierzeńskiego.

— **O nadzwyczaj zuchwałej kradzieży** opowiadają dzienniki stambulskie. W nocy na 18go b. m. złoczyńcy w sposób, zdradzający wielkie wyrafinowanie zarówno jak zuchwałości, dostali się do magazynu pewnego nadwornego dostawcy, Ormianina, w pobliżu bramy ogrodowej przy Dołma Bakcze i obłowili się tam potężnie. Z przeprowadzonego przez policyę śledztwa okazało się, że złodzieje pod pozorem założenia kantoru wekslarskiego wynajęli w sąsiednim domu, o ścianę tylko od owego magazynu, pokój, w którym za dnia przyjmowali zgłaszających się w celu wymiany monet, po nocach zaś przebijali mur 6 stóp gruby, dzielący ich od kantoru bogatego Ormianina, co im się po jakimś czasie szczęśliwie powiodło. Uwinąwszy się więc z tą robotą weszli nocą do sklepu Ormianina, rozbili z czterech stojących tam kas żelaznych dwie, i zrabowali z nich krocie tysięcy złr., gdyż około 30.000 lirów tureckich w złocie, banknotach i kosztownościach. Ułatwiła im w wysokim stopniu zadanie okoliczność, że nieopatrzny kupiec nie pozostawił w sklepie na noc strażnika, jak to jest zwyczajem w Konstantynopolu, Galacie i Perze, gdzie na czujność policyi wcale się spuścić nie można. Dotychczas złoczyńców nie wyśledzono, nasuwa się tylko przypuszczenie, że są to ci sami, którzy przed kilkoma miesiącami podobną sztuczkę złodziejską wykonali w Perze. Sprawdzono także, iż tym razem, ze strony niewiadomo jeszcze jakiej, doznali w chwili rabunku przeszkody, ponieważ dwóch kas nie tknęli wcale, a nadto widocznie w pospiechu nie mogli zabrać z sobą narzędzi złodziejskich, które obok rozbitych kas znaleziono na ziemi.

— **Usuwająca się góra** pod Steinbrück ciągle jeszcze zagraża katastrofą, a w dniu 26 stycznia usunęła się z niej znowu ziemia objemności 95.480 metr. kubicznych.

— **Oryginalne samobójstwo.** W m. Vasarhely obwiesił się w ostatnich dniach muzykant Paweł Albert — na swym instrumencie kontrabasowym.

— **Bitwa pod Baschel.** Historya nic wprawdzie jeszcze nie wie o tej bitwie, faktem jest jednak, iż stoczoną ona została dnia 24 stycznia wieczorem z okazyi „wesela" w Baschel, pod Krainburgiem. Czterdziestu parobków sąsiedniej miejscowości Vellach, wyzwało na rękę całą młodzież Baschelu, i w bitwie, która dłuższy czas trwała, dwóch chłopaków vellachskich zginęło na miejscu, czterech odniosło ciężkie skaleczenia, a wielu — guzy.

— **Poecie szkockiemu** Burnsowi wzniesiono w tych dniach w Glasgowie wśród wielkich uroczystości i przy udziale 100.000 osób wspaniały pomnik bronzowy, wykonany z funduszu składkowego.

— **Z powodu poszlaków** o oszustwa uwięziono w Berlinie Emeryka hr. Leiningen-Westerburg, człowieka od dawna znanego z lekkomyślności.

— **Na wystawie sztuk pięknych** w wiedeńskim *Kunstverein*, w bieżącym miesiącu wystawioną będzie Grottgera *Lituania* oraz inne oryginalne kartony nieśmiertelnego mistrza, które zarządowi wystawy przesłał Włodzimierz hr. Dzieduszycki. Twórca „Żywych pochodni Nerona," Henryk Siemiradzki, wystawił już tamże trzy swoje kompozycye, a zapowiedział wielki obraz „Sprzedaż amuletów", który był na wystawie powszechnej w Filadelfii.

— **Wonne georginie.** Paryska Akademia otrzymała w tych dniach od pewnego ogrodnika telegraficzne doniesienie, że powiódł mu się nadzwyczaj sztuczny eksperyment hodowlany, dzięki któremu można hodować woniejące georginie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zubożenie kraju.

XI.

(K) Dotychczasowe nasze uwagi o zubożeniu kraju odnosiły się wyłącznie do stosunków ludności wiejskiej i prawie nigdzie nie przekraczały zakresu życia wieśniaka. Chociaż jednak tylokrotnie sprawdziliśmy brak u nas inicyatywy do rozwoju spraw kultury krajowej, to przecież nie można powiedzieć aby chłop nasz znajdował się w nędzy. Aczkolwiek ziemia zanadto rozdrobniona, to przecież ludności bez ziemi jest jeszcze bardzo niewiele, a posiadanie nawet chałupy daje już wieśniakowi punkt oparcia i stawia go w pomyślniejszem położeniu od robotników miejskich. To też nędza na wsi zdarza się wyjątkowo, tak pod względem liczby ofiar, jak i czasu trwania. Dotyka ona niezbyt wielkiej liczby ludzi i wraca peryodycznie, ale nie trwa przez cały rok. Bieda nawiedza chatę wieśniaka bądź na przednowku, bądź skutkiem wielkiego nieurodzaju, lub wylewów, i w ogóle działania sił wyższych a kończy się wraz z ustaniem przemijających skutków. Niebezpieczeństwo wywłaszczenia i następnie stałej nędzy, pojawia się sporadycznie i chociaż wymaga wielkiej baczności, przecież jeszcze nie doprowadziło ludu do stanu rozpaczliwego.

Zanim przejdziemy do kilku uwag ogólnych we względzie zubożenia kraju, wypada nam przenieść się na inny punkt widzenia, aby nakreślić kilka rysów prawdziwej nędzy w naszym kraju, nędzy dotykającej ludności stale i sprowadzającej na kraj wielkie nieszczęścia, chociaż może mniej zwracającej uwagi. Nędza ta gnieździ się w miastach i miasteczkach naszych, rzadko kiedy zawita do wsi, a nie widzimy jej z dwóch powodów; raz, że ulega jej warstwa ludności której stosunki mało nam są znane, a powtóre, że wiedzeni uprzedzeniem znać tych stosunków nie mamy ochoty. A jednak nędza prawdziwa bywa u nas prawie wyłącznie pomiędzy ludnością żydowską.

Żyd ma wprawdzie pozornie trochę więcej potrzeb do zaspokojenia od chłopa; ma on wygodniejsze mieszkanie, ubiera się więcej odpowiednio do pory roku i klimatu naszego, używa częściej obuwia, zakrywa szyję i piersi; używa spoczynku na wygodniejszem posłaniu i lepiej od zimna zaopatrzony, wreszcie nawet żyje lepiej, bo częściej spotyka się z mięsem, który nasz chłop w wielu stronach ma tylko parę razy do roku na wielkie święta. Często jednak pozory mylą i ten żyd, który oszukuje wielu, najwięcej jeszcze okpiwa siebie i swą rodzinę, wreszcie swego konia będącego główną podstawą jego bytu. Żywi się on nędznie paroma główkami cebuli z chlebem; sobie i swoim daje za mało na życie, a wymaga wielkiej pracy, ciągłej czynności i zajęcia. Nędzny też żywot prowadzi, chociaż za groszem ciągle goni i nie przebiera w sposobach zysku. Na wsi rzadko kiedy doznaje niepowodzenia, ale w miastach trwoni czas nie znajdując środków wyżywienia się. Mimo pozornej czynności i mimo ruchliwości umysłu prowadzi życie próżniacze, wyczekując na mały zarobek, a nie pracując stale. Jakkolwiek dawniej odpychany i bardziej jeszcze spychany wszędzie, żyd potrafił opanować u nas handel; ale właśnie ta wyłączność zajmująca więcej osób, aniżeli wymaga potrzeba, sprowadza fatalne dla tego plemienia następstwa.

Wielu już i od dawna oceniało to położenie, i stąd powstały pomysły osadzania żydów na roli, które gdzieniegdzie doprowadziły do osad wiejskich żydowskich jak n. p. wieś Jeziorany pod Dubnem na Wołyniu, ale nigdy nie mogły nabrać powszechniejszego znaczenia. Obecnie żydzi widzą dla siebie korzyść z wynoszenia się na wieś, ale nie dla pracy rolnej, gdyż dalej prowadzą tam życie handlarzy, narażając się na ciężkie zarzuty pod względem rzetelności i na przykrą niechęć ludu wiejskiego.

Tak się dzieje powszechnie, nie bacząc na wyjątki; narzekania są wielkie i po większej części uzasadnione; ale i tu jak w tylu innych razach, nie widzimy ze strony społeczeństwa dość zajęcia się, celem wyszukania środków do usunięcia dostrzeżonych niedostatków.

Jeżeli zajęcia rolne nie zdają się odpowiadać usposobieniu ludności izraelickiej, to należałoby przedsięwziąć poszukiwania w innym kierunku. Wziąwszy więc do pomocy znakomitszych znawców stosunków żydowskich, możnaby w różnych miejscach wynaleźć te rodzaje zajęć, któreby mogły mieć powodzenie u tej ludności. Zastosowanie właściwych środków skłonienia ich do rzemiosł lub rękodzieł, w ogóle do zatrudnień odpowiednich ich zdolności i skłonnościom, odwiodłoby niewątpliwie znaczną część żydów od zajęć handlowych, mianowicie zaś od faktorstwa i t. p. próżniaczych sposobów życia, które nieraz przez nędzę prowadzą do oszustw i gorszych zbrodni.

Z drugiej strony dziwić się trzeba, że w kraju w którym prócz chrześcian tak wielka liczba żydów wyłącznie zajmuje się handlem, nie posiadamy ani jednej wyższej szkoły handlowej, a nawet rzec można, nie posiadamy żadnej szkoły tego rodzaju. Gdyby pomiędzy ludnością naszą panowały zdrowe wyobrażenia o potrzebach i korzyściach handlu, gdyby panowała znajomość prowadzenia handlu, znajomość towarów i warunków handlu, można być pewnym, żeby te wiadomości wkrótce oddziałać musiały na stosunki handlowe i wprowadziłyby do nich więcej rzetelności i prawdy, będących podstawą istotnie handlowego życia. To samo budząc zaufanie do naszych handlarzy, odwiodłoby od tego zawodu cały zastęp ludzi niewłaściwie oddających mu się teraz. Rzeczywiście, przy tak licznem pośrednictwie, handlarz musi sobie za swe usługi liczyć wysokie bardzo zyski, bo przy małej ilości interesów, dopiero bardzo i nadmiernie wysoki procent daje sposób do życia. Pośrednictwo też handlowe jest u nas drogie, chociaż pośrednikom przynosi bardzo mała korzyść. Gdyby założenie szkoły handlowej zeszło się z inicyatywą przemysłową, czy inną, którаby dawała właściwy dla żydowskiej ludności odpływ, celem porzucenia tak mało zyskownych zajęć faktorstwa handlowego; w takim razie możnaby mieć nadzieję osiągnięcia podwójnego celu i ludność żydowska dałaby się wydobyć z nędzy, a ludność innych wyznań przestałaby być wyzyskiwaną i nie popadałaby w nędzę. Nie potrzeba zaś dodawać, że przez pozyskanie rąk do pracy, a jeszcze więcej przez rozbudzenie rzetelności i zaufania do naszego handlu, moglibyśmy zająć wcale poważne stanowisko w międzynarodowych stosunkach handlowych. Położenie naszej prowincyi nadaje się wybornie do pośrednictwa handlowego pomiędzy wschodem i zachodem, a korzystalibyśmy więcej z tego położenia, gdyby nasze stosunki handlowe nie odstręczały od bezpośrednich z nami związków. Jeśliby więc, pod względem rzetelności w handlu zaszła przemiana na naszą korzyść, tobyśmy należne miejsce zajęli w ruchu ekonomicznym europejskim, a dobrobyt kraju ciągnąłby stąd niezmierne zyski. Nie mało wprawdzie innych czynników byłoby tu w grze, bo wiemy jak nasz handel uciskają taryfy kolejowe wymierzone na szkodę Galicyi, i inne niedostatki, ale sądzimy, że na pierwszym planie położyć wypada powyżej określone stosunki. One to sprowadzają za sobą następstwa odbijające się tak groźnie na ekonomicznym stanie naszej prowincyi.

OSTATNIA POCZTA

Konferencya ministeryalna w kwestyi bankowej, zapowiedziana na d. 30 z. m. nie odbyła się. Termin zebrania się tej konferencyi nie jest wiadomy.

O rokowaniach między Portą a Serbią i Czarnogórą dowiaduje się *Presse* następujących szczegółów: Książę Milan otrzymawszy zaproszenie W. Wezyra do rozpoczęcia układów pokojowych, polecił swemu agentowi dyplomatycznemu w Wiedniu dr. Zukiczowi, aby przez posła tureckiego w Wiedniu, Aleko baszę, zawiadomił Portę o przyjęciu tej propozycyi, a równocześnie zapytał, na jakich podstawach Porta zamierza prowadzić te rokowania. Na to nadeszła 30 stycznia telegraficzna odpowiedź, że Porta akceptuje *statum quo ante bellum* i zaprasza księcia serbskiego, aby przez pełnomocnika swego rozpoczął stanowcze rokowania pokojowe z osobami, które Porta wskaże jako swoich pełnomocników. Ponieważ ks. Milan dotychczas nic na to nie zarządził, nie może być mowy ani o preliminaryach pokojowych, ani też o właściwych rokowaniach. Nie porozumiano się dotychczas ani co do osób, ktore z obu stron mają być delegowane, ani też co do miejsca rokowań: zdaje się wszakże, że pełnomocnikami będą Aleko Vogorides basza i dr. Zukicz, jako najodpowiedniejsze osobistości, a Wiedeń zostanie obrany jako miejsce narad. Głównym przedmiotem rokowań będzie zapewne kwestya zapłaty zaległego haraczu i ewakuacya terytoryum dotychczas obsadzonego przez Turków. O warunku, aby ks. Milan udał się do Stambułu, nie było dotychczas mowy, równie jak o kwestyi sprostowania granicy.

Z Aten donoszą do *Pol. Corr.* 29 stycznia: Salisbury w powrocie z Konstantynopola zatrzymał się w Atenach, gdzie nie ograniczył się tylko na odwiedzinach krola, bo wziął udział w naradzie ministeryalnej. Prezes gabinetu Komunduros miał przy tej sposobności przedstawiać zamiary Grecyi w sposób niedwuznaczny i wskazywać następstwa, jakieby wypłynęły, gdyby tym życzeniom nie stało się zadość. W kołach rządowych greckich twierdzą, że angielski mąż stanu uznał przedstawienia rządu greckiego za słuszne. Przybył do Aten także sir Henry Elliot, a gen. Ignatiew i hr. Chaudordy jest oczekiwany.

Według doniesienia *Pol. Cor.* z Petersburga, generał Ignatiew zatrzyma się tylko jeden dzień w Kijowie, a ztamtąd pospieszy zaraz do stolicy, aby zdać sprawę z sytuacyi w Turcyi i rezultatów konferencyi. Ten sam korespondent pisze, że z Kaukazu nadchodzą od kilku dni bardzo niepokojące wiadomości. Mnóstwo emissaryuszów tureckich, przeważnie duchownych, przebiega kraj, każąc wszędzie „wojnę świętą" i bunt przeciw rządowi. Między emisaryuszami ma się znajdować także brat Szamyla, Kazi-Mahom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 lutego. *Presse* donosi, że serbsko-tureckie rokowania pokojowe zostały chwilowo zawieszone, gdyż Porta do proponowanej ogólnej podstawy przyszłego pokoju, t. j. do warunków traktatu paryskiego i *status quo ante*, dołącza jeszcze żądania gwarancyi, które musiałaby dać Serbia na zapewnienie, żs dotrzyma traktatu pokojowego. Książę Milan i jego gabinet uważają za rzecz niemożliwą wydelegowanie pełnomocnika do rokowań pokojowych w całej formalności, dopóki Porta jasno nie określi owej żądanej gwarancyi.

Presse donosi, że Rumunia porozumiała się już stanowczo z Rossyą o przemarsz wojsk. Z porozumieniem tem stało w związku przesilenie gabinetu rumuńskiego. Gdyby Rossya zdecydowała się do akcyi wojennej, utworzy Floresco nowy gabinet rumuński.

Wiedeń, 1 lutego. *(Tel. pryw.)* Dzienniki konstatują pomyślny przebieg konferencyi bankowej. Kwestya ta ma być rozwiązaną stanowczo, bez uciekania się do prowizoryum.

Generalny konsul w Bejrucie, Zwiedzinek mianowany gen. konsulem austr. w Bukareszcie w miejsce bar. Calice, który obejmie agendy, prowadzone przedtem przez dzisiejszego wspólnego ministra skarbu w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Konstantynopol. 31 stycznia. Według pogłosek żąda Serbia zupełnego opuszczenia terrytoryum i odstąpienia Małego Zwornika. Czarnogóra także stawi rozmaite żądania. Mimo to nie upada nadzieja, że przyjdzie do porozumienia.

Zapewniają, że w Hercegowinie przyszło do potyczki z powstańcami.

Jussuf-basza zamierza złożyć tekę finansów. Sawa-basza (Grek) ma być mianowany gubernatorem wilajetu greckiego.

Rzym, 1 lutego. Papież wrócił do zdrowia.

Ambasador austryacki, Haymerle przybył tu i odwiedził ministra spraw zewnętrznych. Wręczenie listów wierzytelnych nastąpi zaraz po powrocie króla z Neapolu.

Woźny tutejszego sądu doręczył kardynałowi Ledóchowskiemu pruski akt oskarzenia i cytacyę przed trybunał poznański, przed którym kardynał ma się usprawiedliwiać z zarzutu wykroczenia przeciw ustawom majowym.

Bukareszt, 1 lutego. Hr. Hhaudordy i Corti przybyli tutaj wczoraj wieczór.

Jonescu cofnął swoją dymisję.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 1 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 731·83mm. Psychrometr suchy — 5·0°C. Psychrometr wilgotny —5·3°C. Prężność pary 2·9mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr Sl. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 4°Rm.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 1 lutego 1877.

Hotel George'a.

Pp. M. Błażowski z Dobrowody. O. Hönigsman z Wiednia, M. Lenartowicz z Horodenki.

Hotel Europejski.

Pp. G. Ależani z Czerniowiec. E. Herz z Bukaresztu. Z. Cieński z Wiktorówki. F. Bogusz z Czerniowiec. H. Sikora z Zborowa. W. Wszelaczyński z Kopeczyniec.

Hotel Langa

Pp. A. Siegenfeld z Żółkwi.

Hotel Angielski.

Pp. F. Bartmański z Tadan. A. Kociatkiewicz z Albinówki. L. Łopatyński z Piotrowa. A. Smarzewski z Kobyle.

Hotel Krakowski.

Pp. M. Groblewski z Szczawna. F. Raciborski z Zamościa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. hr. Borkowski, do Rossyi. J. Krasicki do Bachurca. F. Frank do Nahcazowa, E. Füller do Rozdołu. K. Hubicki do Ożydowa. K. Wysocki do Hregorowa S. Zawałkiewicz do Łackiej woli.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy): o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 stycznia 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205	25	207	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	110	50	112	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	211	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. (bez kupona)	209	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	50	84	40
„ „ „ 4% „	76	75	77	75
„ „ „ 5% okresowe	83	50	84	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	35	87	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	70	84	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	82
Dukat cesarski	5	76	5	88
Napoleondor	9	76	9	90
Półimperyał	9	95	10	15
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ papierowy	1	53—	1	55—
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	114	50	116	50
Kupony w srebrze	114	—	116	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 29 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.90	62.10
luty-sierpień	62.—	62.20
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.70	67.90
kwiecień-październik	67.70	67.90
Losy z roku 1839 całe	286.—	288.—
„ „ 1839 piąta część 4%	286.—	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.25	113.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	121.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.50	135.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.—	74.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	83.75	84.50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.30	71.80
Węgier	73.30	73.80
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	77.25	77.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	146.25	146.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	700.—	705.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	827.—	829.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	339.—	341.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	136 50	137.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1807.—	1812.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	206.25	206.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	112.—	112.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	240.—	241.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.75	75.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	78.—	79.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.25	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.25	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.40
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	96.50	96.75
„ „ „ „ IV. „	94.75	95.15
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	77.50	77.75
z r. 1868	68.—	68.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.75	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	33.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.50	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	20.—	22.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.50	—.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	59.70	59.85
Frankfurt za 100 mark p.	59.70	59.85
Hamburg za 100 mark w. p. n.	59.70	59.85
Londyn za 10 ft. szt.	122.80	123.—
Paryż za 100 fr.	48.70	48.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.80.—	5.81.—
„ pełnej wagi	5.80.—	5.81.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.80^{50}	9.81^{50}
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	115.50	115.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński 31 stycznia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	90
„ „ „ w srebrze	68	15
Losy pożyczki z roku 1860	—	—
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	835	—
„ kredytowego bez kuponu	148	70
Londyn 10 funtów szterlingów	122	65
Srebro	115	50
Napoleondor	9	79
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek	60	25
Renty w złocie	74	70

Dziennik Urzędowy.

(469 2—3) **Edykt.**

L. 65302 C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, z życia i miejsca pobytu niewiadomej Maryi z Dunikowskich Paszycowej że uchwała z 6 lutego 1875 r. L. 4390 o extabulacyę praw dzierżawnych i różnych sum z dóbr Marcinkowice, dla niej kuratorowi adwokatowi Dr. Kratterowi z zastępstwem adwokata Dr. Goreckiego doręczoną została.

Lwów dnia 2 grudnia 1876.

(525 3—3) **Edykt.**

L. 27045. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszosądowego z dnia 2 listopada 1875 r. l. 22271 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majętności tabularnych a) Podliski małe i b) Wierzblany w okręgu kulikowskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości a) Podliski małe, b) Wierzblany i c) Wisłoboki, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Kulikowie jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomienionym pierwszym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 15 grudnia 1876 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu na zasadzie §. 7. lit. b) ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. N. 96 Dz. u. p. w rzeczonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 października 1877 r., a to co do majętności tabularnych pod I, w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, co do posiadłości pod II. w c. k. sądzie powiatowym w Kulikowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 9 stycznia 1877.

(419) **Ogłoszenie.**

L. 20146. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie wyboru wierzycieli adw. Dr. Braun, mianowany został rzeczywistym zarządcą masy krydalnej Racheli Rappaport z Tarnowa, zaś adw. Dr. Malawski zastępcą tegoż zarządcy masy.

Tarnów dnia 12 stycznia 1877.

(568) **Obwieszczenie.**

L. 229. Komissya hipoteczna w Nisku zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Nisko dnia 8 lutego 1877 rozpoczyna.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Nisko 25 stycznia 1877.

(550) **Ogłoszenie.**

L. 981. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej „Łapajówka“ dnia 29 stycznia 1877 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 27 stycznia 1877.

(546) **Ogłoszenie.**

L. 171. C. k. komissya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały w c. k. sądzie deleg. miejskim do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Ostrów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym dnia 9 lutego 1877 r. w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Tarnów dnia 23 stycznia 1877.

(526 3—3) **Edykt.**

L. 24664. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszosądowego z dnia 1 grudnia 1875 do l. 24664 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majętności tabularnych i posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

a) Hołosko małe i

b) Hołosko wielkie w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del. Sect. II. położonych i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczonych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 stycznia 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b) ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 października 1877 roku, a to, co do majętności tabularnych w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, zaś co do posiadłości mniejszych podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu miej. del. Sect. II. jako instancyi realnej, w tymże c. k. sądzie ostatnim zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 9 stycznia 1877.

(478 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8929. C. k. sąd powiatowy w Haliczu celem zaspokojenia należytości Jana Sokulskiego w kwocie 451 zł. 30 ct. w. a., z pn. wypisuje niniejszem publiczną sprzedaż realności w Hanusowcach pod Nr. kons. 24 położonej, do Pinkasa Popeka należącej w trzech terminach: t. j. w dniu 7 lutego, w dniu 20 marca i w dniu 17 kwietnia 1877 r. zawsze o godzinie 10 z rana.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum wynosi 20 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze tusądowej przejrzeć.

Halicz dnia 13 grudnia 1876.

(518 3—3) **Edykt.**

L. 3592. C. k. sąd powiatowy w Krościenku rozpisuje na podstawie prawomocnego wyroku c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 14 lutego 1870 r. l. 4715 i wyższosądowego z dnia 23 czerwca 1871 r. l. 20515 celem zaspokojenia sumy 5000 zł. w. a. z 6% odsetkami od dnia 2 maja 1864 r. należącej się Aronowi Nebenzahlowi, tudzież kosztów w kwotach 6 zł. 26 ct., 42 zł. 80 ct., 7 zł. 11 ct., 7 zł. 87 ct. i 16 zł. 76 ct. w. a. do publicznej przymusowej sprzedaży realności pod Nr. 4 w Łączkach (Wiesendorf) położonej, wedle księgi ingrosacyjnej Tom. I, pag. 183 do 185, Józefa Hilgera własnej, termin na dzień 28 lutego i 29 marca 1877 r. o godzinie 10 z rana w gmachu tutejszo-sądowym odbyć się mającej, pod następującemi warunkami:

1. Ceną wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 3113 zł. w. a., a ta realność w wyznaczonych dwóch terminach niżej tej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

2. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 315 zł. w. a. w gotówce, lub w obligacyach publicznych rządowych lub krajowych na okaziciela opiewających, w listach zastawnych uprzywilejowanego banku narodowego lub towarzystwa kredyt. galic., w listach zastawnych przez instytuty założone do udzielenia pożyczek hipotecznych za zezwoleniem rządowem i pod rządowym dozorem wydanych, albo w obligacyach pierwszeństwa kolej i przez c. k. Rząd poręczonych, licząc te papiery według kursu ostatniej Gazety Wiedeńskiej.

Dalsze warunki licytacyi, wyciąg tabularny, opis i oszacowanie realności sprzedać się mającej wolno każdemu w registraturze tutejszego sądu przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się egzekucyę popierającego p. Arona Nebenzahla do rąk adwok. Dr. Bersona, egzekuta Józefa Hilgera do rąk własnych, zaś wierzycieli tych, którzyby po 20 marca 1872 r. co do realności pod Nr. 4 w Łączkach (Wiesendorfie) uzyskali jakie prawo własności lub zastawu, do wszystkich aktów tyczących się tej sprzedaży, jakoteż później ceny kupna, którymby niniejsza uchwała lub dalsze w tej sprawie wydać się mające rezolucye doręczone być nie mogły, przez edykta i kuratora w osobie adw. Dr. Olszewskiego z substytucyą Dr. adwok. Jarosza w Nowym Sączu ustanowionego, i c. k. Prokuratoryą w zastępstwie c. k. skarbu.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko dnia 28 grudnia 1876.

(552 2—3) **Edykt.**

L. 6021. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 350 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 84/153 w Piskorowicach, dłużnika Jędrzeja Papy własnej, w trzech terminach, a to na dniu 22 marca i na dniu 19 kwietnia 1877 r. o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 800 zł. lub wyżej, zaś na dniu 24 maja 1877 r. i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 80 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1876.

(468 2—3) **Edykt.**

L. 65913. Ze strony c. k. Sądu krajowego we Lwowie wzywa się posiadacza kwitu zastawniczego Nr. 664 c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie na zastawione szesnaście nitek korali w wartości 25 zł. w. a. aby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od ostatniego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej tem pewniej kwit ten przedłożył ileże w razie przeciwnym takowy za umorzony i nieważny uznanym zostanie.

Lwów dnia 9 grudnia 1876.

(503 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5026. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu, uwiadamia Barbarę Zielińską, z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że przeciwko niej wniósł Józef Skakalski, pod dniem 2 października 1876 l. 5026 pozew o extabulacyę sumy 813 złr. 40 kr. m. k. w stanie biernym realności pod nr. 103 w Podgórzu, na jej rzecz zaintabulowanej, na który termin do ustnej rozprawy na dniu 5 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczono i dla niej kuratora w osobie adwokata dr. Goldmana w Krakowie ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwaną, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, lub sobie innego pełnomocnika obrała i jego nazwisko sądowi podała, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania wynikłe złe skutki sama sobie przypisze.

Podgórze dnia 5 listopada 1876.

(515 2—3) **Konkurs**

L. 790. Przy lwowskim wyższym sądzie krajowym dwie pasady radców ze systemizowanemi należytościami VI klasy rangi, są do obsadzenia.

Tbiegający się o te posady wniosą swoje należycie udokumentowane podania do 15 lusego 1877 w przynależnej drodze do tutejszego Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów 25 stycznia 1877.

(547 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4148. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie, podaje do wiadomości publicznej, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Józefowi i Katarzynie Noga, właścicielom realności pod l. 25 w Swiebodzinie, na zasadzie prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 30 października 1871 l. 285, na mocy art. 99 l. c. statutów Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego i na mocy art. IV l. c min. rozp. z dnia 28 października 1865 l. 110, Dpp. celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. wraz z procentem po 12% od 6 czerwca 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym, tudzież dalszymi 3% procentami zwłoki i już przyznanymi kosztami w kwocie 7 zł. 68 ct., oraz obecnie przyznającymi się dalszymi kosztami w kwocie 4 zł. 97 ct., odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k, 25 w Swiebodzinie położonej, Józefa i Katarzyny Noga własnej, ze wszystkimi do tej realności należącymi w protokole zastawniczego opisania z dnia 25 września 1869 opisanymi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach t. j. w dniu 26 lutego, 26 marca i 26 kwietnia 1877 każdą razą o 9 g. rano z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim zaś nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania stanowi się wartość w ilości 1060 zł. Resztę warunków licytacyjnych wolno jest interesowanym w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Dąbrowa dnia 22 października 1874.

(574 2—3) **Edykt.**

L. 3055. C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 35 złr. zpn. na rzecz Ozyasza Finsterbuscha, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Podbużu dnia 1 i 28 lutego 1877 i 15 marca 1877 r. o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę, realności Iwana Zworeckiego pod l. k. 45 w Czerchawie położonej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Podbuż dnia 14 listopada 1876.

(484 2—3) **Edykt.**

L. 484. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką, z miejsca pobytu nieznaną, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. a. w. prośbę wniosło, któremu żądaniu uchwałą z dnia 12 grudnia 1876 do l. 15712 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla niej kuratora w osobie adwokata dr. Mendrochowicza z zastępstwem adwokata Felsztyńskiego i poleca jej; ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 16 stycznia 1877.

(522 2—3) **Edykt.**

L. 1878. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Kalmana Celnika, dzierżawcy dóbr Poręby Spytkowskiej, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się Wgo. Juliana Wiśniowskiego, c. k. sędziego powiatowego w Wiśniczu, a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Dr. Józefa Trybulca z Bochni z substytucyą p. adw. Dr. Ferdynanda Zakrzewskiego z Bochni.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 6 lutego 1877 r. przed komisarzem konkursowym w Wiśniczu wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 3 kwietnia 1877 r. w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, lub też w c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dniu 15 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego, w c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu oznacznym, wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo, na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Wiśniczu lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Wiśniczu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt. kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 22 stycznia 1877.

(500 2—3) **Edykt.**

L. 26808. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem, niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu, spadkobierców Baltazara Wawakiewicza, a względnie tychże spadkobierców lub prawonabywców, iż przeciw nim wnieśli Berl czyli Bernard Glaser, Jędrzej Molck i Katarzyna Stepińska pod dniem 31go października 1876 l. 26808 pozew o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty sumy 4115 ztp. 12 gr. czyli 1028 fl. 85 kr. w. a. dawniej, w stanie biernym realności pod liczbą 46 dz. V/133 gm. VIII. w Krakowie w poz. 5 i 22 on. intabulowanej, a następnie na licytacyjną cenę kupna przeniesionej i w tabeli płatniczej z dnia 19 marca 1875 l. 5032 na drugiem miejscu jako nielikwidalna, zamieszczonej, przez przedawnienie zgasło i że suma ta z tabeli płatniczej wyeliminowaną być ma, który do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 30 zadekretowano.

Gdy pozwani nie są wiadomi ani z imienia, ani z życia, ani z miejsca pobytu, przeto c. k. sąd w celu zastępowania ich w tym sporze, ustanowił dla nich kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Stycznia, z substytucyą tutejszego adw. Dr. Hajdukiewicza, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie, albo sami pisemną obronę wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowienemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 17 listopada 1876.

(426 2—3) **Edykt.**

L. 3973. Niniejszem wiadomo się czyni, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włość. przeciw Wasylowi Pich pto 281 zł. 27 ct., z p. n. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 72 rubr. 70 w Rzyczkach położonej, w dniach 8 marca, 11 kwietnia i 16 maja 1877 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie. Wadium wynosi 60 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi mogą inteteresanci przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 31 grudnia 1876.

(561 2—3) **Edykt.**

L. 17.499. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekta nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Brnik, z miejscowościami Malarka i Wola, Konary w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie,

Zbyłtowska góra z miejscowością Siechiechowice, w okręgu sądu miejsko-delegowanego w Tarnowie,

Wola Kotowa, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie,

Staromieście z Miłocinem, Pobitno i Załęże, w okręgu sądu miejsko-delegowanego w Rzeszowie,

Łęgorz, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Grabie, Wojakowa, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Gierczyce, Dąbrówka i Nieszkowice, w okręgu sądu powiatowego w Bochni,

Krzemienica, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie,

Ochmanów i Zakrzów z osadą Zakrzowiec, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Gorzowa, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Grodzisko, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Ruszcza (Rząska) i Mogiła, w okręgu sądu miejsko-delegowanego w Krakowie, położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 r. l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 31 stycznia 1877 r. uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi we właściwych sądach jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową, objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego najdalej do d. 1 lutego 1878 r. włącznie, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy dla pojedyńczych stron nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga hipoteczna wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 30 grudnia 1876.

(577 2—3.) **Edykt.**

L. 9839. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sek. II czyni wiadomo, iż na żądanie uprzywil. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 500 zł. w. a. z z odsetkami po 12% od 15 czerwca 1872 r. aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 10 zł. 32 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. w. a., przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Emilii Jaworskiej własnej, w Jaryczowie pod Nr. 316 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 5 marca 1877 r., na dniu 11 kwietnia 1877 r. i na dniu 14 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1000 zł. w. a., a chęć kupienia mający złożyć ma 100 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyah państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi, według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 30 października 1876.

(576 2—3). **Edykt.**

L. 66644. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż z powodu przez Jana Pleszowskiego i Tomasza Targowskiego na dniu 6 grudnia 1876 r. do l. 66644 wniesionego przeciw Michałowi Skowronowi podania o polecenie temuż wykazania się, iż prenotacya sumy 1710 zł. w. w. i 1 # z pn., w stanie biernym dóbr Przybradz I Dom. 37 pag. 438, n. 16 on. i majętności Świnka dom. 528, pag. 12, n. 13 on. na rzecz jego uskuteczniona jest usprawiedliwiona, ustanowił kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Skowrona, względnie tegoż nieznanych spadkobierców i prawonabywców adw. p. Dr. Bobownika z substytucyą adw. p. Dr. Semilskiego, z którym to kuratorem rozprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Michała Skowrona, względnie jego spadkobierców i prawonabywców, aby rzeczonemu kuratorowi w należytym czasie udzielili potrzebnej informacyi i stosownych do strzeżenia swoich praw środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15 grudnia 1876.

(567 2—3) **Edykt.**

L. 278. Kłym Teleńko z Parchacza, uznany został za marnotrawcę.

Kurator tegoż Piotr Myzak.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie 19 stycznia 1877.

(569 2—3) **Edykt.**

L. 7880. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza niniejszem, że Wojciech Zubek, ze Staregobystrego, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 28 października 1876 r. l. 4738 za marnotrawcę uznany został, i że dla niego Jędrzej Bobek, gospodarz z Rogoźnika kuratorem ustanowiony został.

Nowytarg dnia 18 grudnia 1876.

(570 2—3) **Edykt.**

L. 7101. Na d. 19 marca, 23 kwietnia i 23 maja 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie [illegible] cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Salamonowi Klingsbergowi o 89 zł. 19 ct. w. a., publiczna sprzedaż realności pod l. 62 w Miękiszu starym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum 50 zł. a. w.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 28 października 1876.

(543 2—3) **Edykt.**

L. 19736. Samborski C. k, sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 19865 zł. $53^1/_3$ ct. w. a. z kosztami egzekucyi 22 zł. 12 ct. w. a. Feliksowi Suchodolskiemu i Zofii z Suchodolskich Ujejskiej, przeciw Apolonii Suchodolskiej, się należącej przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę prawa dożywotniego używania $^1/_4$ części spadku po ś. p. Stanisławie Suchodolskim na częściach dóbr Tomaszowce i Dąbrowa w Tabuli krajowej dom. 6 str. 39 i 45 zapisanych — do Feliksa Suchodolskiego i Zofii z Suchodolskich Ujejskiej należących — na rzecz Apolonii Suchodolskiej dom. 275 str. 463 n. 23 on. i dom. 275 str. 474 n. 12 on. zaintabulowanego w dwóch terminach na dniu 28 lutego 1877 i 28 Marca 1877 każdego razu o 10 godzinie rano w sali rozpraw tegoż sądu.

Cena wywołania jest kwota 24000 zlr. w. a, i niżej takowej przy tych dwóch terminach sprzedaż nienastąpi.

Gdyby jednak sprzedaż w tych dwóch terminach nienastąpiła, wyznaczonym będzie kupno termin do ustanowienia warunków nieułatwiających — z tym dodatkiem, że do stawający wierzyciele będą uważani jako większości głosów stawających, przystępujący.

Wadyum wynosi kwotę 2400 złr. w. a. w gotówce lub książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, lub miasta Sambora, lub też w papierach publicznych wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych służyć mogących, podług ostatniego kursu przeciętnego w Gazecie lwowskiej lub wiedeńskiej notowanego. Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny można przejrzeć lub podnieść w odpisie w rejestraturze tegoż sądu. Dla wszystkich wierzycieli tych, którzyby po dniu 9 października 1876 prawo hipoteki na tem prawie dożywocia uzyskali, tudzież którymby uchwała licytacyjna lub też dalsze w tej sprawie wydać się mające uchwały bądź wcale, bądź wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiony został kurator adwokat dr. Witz, a tegoż zastępcą adwokat dr. Kohn.

Sambor d. 30 grudnia 1876.

(521 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8431. W celu zaspokojenia wierzytelności Mortka Federa 140 złr. w. a. zpn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 62 w Wiesenbergu położonego do dłużników Jana i Maryi Zimmerów należącego a ciała tabularnego nie stanowiącego w trzech terminach dnia 13 lutego 1877 dnia 27 lutego 1877 i dnia 20 marca 1877 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 390 złr. wadyum 39 złr. Bliższe warunki tudzież protokół zastawnego opisu i oszacowania można przejrzeć wtu sądowej registraturze.

Żółkiew dnia 21 grudnia 1876.

(536 3—3) **Konkurs.**

L. 1892 Na posadę c. k. stajniczego w Białej za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 100 zł.; dalej z obowiąkiem utrzymywania sześciu koni, jednego krytego i jednego otwartego powozu dwóch wozów pocztowych i dwóch torb sztafetowych.

Pobory połączone z tą posadą są: normalne należytości jezdne za jazdy pocztowe eraryalne, ryczałt rocznych 800 zł. za jazdę posłańczą pomiędzy Białą i Kentami i ryczałt rocznych 1200 zł. utrzymywanie jazd do dworca kolejowego w Bielsku.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c, k. krajowej Dyrecyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 26 stycznia 1877.

(509 1—3) **E d y k t.**

L. 64167. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że w skutek wniesioncj do L. 64167 prośby Rebeki Robinsohn przeciw Mikołajowi Jaworskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu o ekstabulacyę usprawiedliwionej prenotacyi obowiązków Feibischa Singera i Menesa Guta w stanie biernym sum na dobrach Ostrów dla Estery Prauss zebezpieczonych, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Jaworskiego tutejszego adwokata dr. Skałkowskiego z substytucyą adw. dr. Nurkowskiego kuratorem zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył. gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(537 2—3) **E d y k t.**

L. 8618. Ze strony c. k. Sądu pow. w Horodence ogłasza się, że dnia 10 października 1839 zmarł w Czerniatynie Dmytro Kieluk bez rozporządzenia ostatniej woli, pozostawiwszy gospodarstwo rustykalne pod Nr. 45 w Czerniatynie.

Ponieważ wedle ustawy — prócz innych dzieci i syn tegoż Fedor Kieluk, którego pobyt obecny nie jest wiadomym — do spadku jest powołanym — wzywa się tegoż by w przyciągu roku licząc od dnia poniż wymienionego w tutejszym Sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł w przeciwnym razie pertraktacya spadku przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z Iwanem Kielukem jako ustanowionym kuratorem nieobecnego Fedora Kieluka.

Horodenka dnia 31 grudnia 1876.

(455 1—3) **E d y k t.**

L. 1550. C. k. Sąd krajowy zawiadamia p. Helenę Dzieduszycką z miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej dom handlowy Teodor Baranowski i Syn wniósł pozew dnia 19 grudnia 1876 r. L. 31308, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2812 zł. 50 kr. w. a. z przynal. w załatwieniu którego nakaz zapłaty tej sumy z przynal. w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej na dniu 22 grudnia 1876. L. 31308 wydany został. Gdy obecne miejsce pobytu pozwanej jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy w celu zastępowania pozwanej, ustanowił na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokasta Schätzla z substytucyą adwokata Weigla, któremu wspomniony nakaz zapłaty doręcza się.

Przynależy tedy pozwanej by ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody obrony udzieliła. lub innego zastępcę ustanowiła i otem Sąd krajowy zawiadomiła — w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skkuti sama sobie przypisać będzie musiała.

Kraków 19 stycznia 1877.

(548 1—3) **E d y k t.**

L. 3837 cyw. C. k. Sąd powiatowy odbędzie w sprawie Chuny Kleinmana przeciw Zofii Kosiowej i masie nieobjętej Stanisława Kosin na dniu 8 i 22 Marca; tudzież 5 kwietnia 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 54/61 w Lubli na 825 złr. w. a. oszacowanej, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 83 złr. w. a.; — inne warunki w registraturze.

We Frysztaku 28 grudnia 1876.

(471 1—3) **E d y k t.**

L. 70937 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Schmalenberga, iż na prośbę Hudesy Tuch de praes: 8 grudnia 1876 r. l.67089 uchwałą, z dnia 9 grudnia do l. 67089 nakaz płatniczy na sumę wekslową 180 zł. w. a. zpn. przeciw niemu wydano i takowy dla niego do rąk kuratora adw. Dr. Władysława Balka z ustanowieniem adw. Dr. Horwatha za substytuta, doręczono.

Wzywa się przeto Jakóba Schmalenbergera, ażeby temu kuratorwi potrzebnej do swej obrony udzielił informacyi, lub innego sobie obrał zastępcę, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z k. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(454 1—3) **E d y k t.**

L. 103. Wincenty Gąsiorowski w początkach roku 1846 w Zręczycach w domu Jana Massicza przemieszkujący miał w lutym roku 1846 podczas zaburzeń w drodze ze Zręczyc do Zagorzan otoczony przez bandę rabującego chłopstwa i zaprowadzony do domu wójta Macieja Bzdyla tamże na osiedlu przed domem będącym pod razami owej bandy chłopskiej życie zakończyć; następnie ciało jego miało być odwiezione zrazu do karczmy w Zręczycach, potem do dworu tamtejszego, gdzie złożone w szopie przez dobę leżało następnie przez niejakiego Gondka wraz z innym trupem na furę do Gdowa jadącą zabrane, jednak przed Rabą zrzucone, znów przez furę wiozącą trupa niejakiego Grossa z Krzyworzeki zabrane do Gdowa zawiezione i do dołu dla poległych powstańców wykopanego wrzucone być miało.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa przeto w myśl dekretu nadwornego z 17 lutego 1827 Nr. 2259 z u. s. nieobecnego Wincentego Gąsiorowskiego, jeżeli przy życiu pozostaje, i każdego ktoby o życiu lub szczegółach śmierci tegoż wiadomość miał, ażeby o tem temuż Sądowi lub kuratorowi w osobie adw. dr. Rettingera ustanowionemu w ciągu sześciu miesięcy doniósł.

Kraków 12 stycznia 1877.

(506 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3964. Wskutek wezwania c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach z dnia 25 sierpnia 1876 l. 2261, rozpisuje się egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, realności pod nr. 101 w Czarnej położonej, masy spadkowej ś. p. Michała Illaszczata a względnie tegoż małoletnich spadkobierców Fedia i Katarzyny Illaszczatów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, a wedle protokołu de praes. 20 stycznia 1874 l. 815 zastawnie opisanej, na zaspokojenie wierzytelności Herscha Leiby Tucha w kwocie 150 złr. w. a. zpn., w trzech terminach, a to dnia 21 marca, 11 kwietnia i 25 kwietnia 1877 r. każdocześnie o godzinie 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 610 zakład 61 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, wolno, chęć kupienia mającym, w aktach ragistratury sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 21 grudnia 1876.

(466 2—3) **E d y k t.**

L. 5418 W dniu 1 marca 1877 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach relicytacya realności włościańskiej pod L. 33 w Psarach położonej, Karola Kasprzyk i Małgorzaty Malczuk własnej, pod warunkami w Gazecie Lwowskiej Nr. 293 294 i 296 z 1875 r. ogłoszonymi i także niżej ceny szacunkowej.

Krzeszowice dnia 12 grudnia 1876.

(451 1—3) **E d y k t.**

L. 4665 Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy podaje się do wiadomości, że Fedor Stouk włościannin z Tyśmienicy za marnotrawcę uznany i że dla tegoż kuratorem Dmytro Stefiuka ustanowiony został.

Tyśmienica 29 listopada 1876.

(463 2—3) **E d y k t.**

L. 7390 C. k. sąd powiatowy w Dubiecku wzywa niniejszem posiadacza, rzekomo kwitu depozytowego wydanego przez c. k. Urząd podatkowy w Brzozowie. na obligacyę indemizacyjną Nr. 25618 na 100 zł. m k. złożoną tamże dnia 5 grudnia 1872 r. do art. 239 jako kaucyę z powodu dzierżawy myta na drodze krajowej w Nozdrzcu, aby ten kwit w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni sądowi tem pewniej przedłożył, w przeciwnym bowiem razie, zostanie ten kwit za umorzony uznany i wystawiciel na takowy jemu odpowiedzieć nie będzie obowiązany.

Dubiecko dnia 30 grudnia 1876.

(469 2—3) **E d y k t.**

L. 45846. C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 maja 1876 roku zmarł we Lwowie bezżennie i bezpotomnie Szymon Kazimierz dw. im. Paszkowski, wicedyrektor tabuli krajowej, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi nie wiadomo czy prócz zgłaszającej się Karoliny Maryi dw. im. z Ratowskich Starzyk zamieszkałej w Lisiej Górze koło Tarnowa, przedstawiającej się jako siostrzenica, zmarłego jeszcze inni jacy spadkobiercy istnieją, przeto wzywa się wszystkich. którzyby do tego spadku pretensye rościć sobie mogli, aby swe prawa w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego edyktu, tutejszemu Sądowi wykazali. lub do ustawionego w osobie tutejszego adwokata p. dr. Bobownika z zastępstwem p. adwokata dr. Skowrońskiego się zgłosili, ile że po upływie tego czasu spadek tylko zgłaszającym się spadkobiercom przyznany będzie.

Lwów dnia 18 grudnia 1876.

C. k. Radca Sądu krajowego.

(495 2—3) **E d y k t.**

L. 71.124. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Maurycego Kesslera, iż przeciw niemu Józef Guski w dniu 1 czerwca 1876 r. L. 30.254, pozew o zapłacenie sumy wekslowej 400 złr. w. a. z pn. wniósł, w skutek którego w dniu 2go czerwca 1876 r. L. 30254 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Maurycego Kesslera niewiadomem jest, ustanowił Sąd dla niego do zastępywania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Skowrońskiego z substytucyą adwokata dr. Kuczkiewicza z którym to kuratorem sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu rzeczony nakaz dorecza się.

Wzywamy przeto p. Maurycego Kesslera, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi co do obrony swej informacyę udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i stosownych środków celem obrony swej wcześnie użył, gdyż wynikłe z zaniedbania dla niego szkodliwe skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 13 stycznia 1877 roku.

(483 2—3) **E d y k t.**

L. 31336. Prawomocnym wyrokiem byłej powiatowej komissyi indemnizacyjnej w Bochni z 2 stycznia 1856. wymierzono za zniesione powinności poddańcze części dóbr Tymowa zwanej „Jezierczyzna.“ dotąd na imię Tomasza Jezierskiego intabulowanej. kapitał indemnizacyjny w sumie zł. 466 kr. 10 m. k. z procentem od 1 listopada 1855, który do depozytu sądu tutejszego przeniesionym i na rzecz masy państwa Tymowa. część Jezierczyzna złożony został. Ponieważ część dóbr Tymowa, zwana „Jezierczyzna“ już w czasie uwidocznienia rzeczonego kapitału w stanie czynnym takowej, nie była w posiadaniu tabularnego właściciela takowej, Tomasza Jezierskiego. który, jak również jego spadkobiercy lub prawonabywcy nie są ani z życia ani miejsca pobytu wiadomi, przeto c. k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszem Tomasza Jezierskiego i jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców. o wymierzenie dla części dóbr Tymowa zwanej „Jezierczyzna“ kapitału indemnizacyjnego w sumie zł. 466 kr. 10 m. k. z procentem od 1 listopada 1855 i złożenie takowego do depozytu sądu tutejszego z wezwaniem, aby przysługujące im prawa do takowego wykazali z dołożeniem. iż celem strzeżenia praw ich, ustanowionym został kurator adwokat dr. Lisowski z Krakowa z substytucą adwokata dr. Wilkosza.

Kraków 5 stycznia 1877.

(542 2—3) **E d y k t.**

L. 18058. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do Edyktu z 29 lutego 1876 l. 2885 w urzędowej Gazecie Lwowskiej z 20 kwietnia 1876. Nr. 90 ogłoszonego, że celem zaspokojenia sumy wekslowej Oziasza Finsterbuscha w kwocie 115 zł. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 154/5 w Samborze na przedmieściu Powidowej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników. Maryanny Paluch i nieletniej Katarzyny Paluch jako spadkobierczyni dłużnika Marcina Paluch własnej. protokołem de prez. 2 października 1874 l. 18164 zastawniezo opisanej. a wedle protokołu z dnia 23 listopada 1875 l. 18442 ocenionej, pod warunkami w uchwale z d. 29 lutego 1876 l. 2885 wymienionymi w dwóch terminach dnia 7 marca 1877 i dnia 11 kwietnia 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie się odbędzie.

Sambor dnia 19 grudnia 1876.

(565 2—3) **E d y k t.**

L. 6187. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż w dniu 15 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie w budynku sądowym przymusową relicytacyę 51/80 części realności pod l. 17 w przedmieściu Białej położonej, niegdyś Ferdynanda Wilczka, Maryi Schubertowej, Józefy Hübnerowej i Maryi Lenskiej własnością będącej i w dniu 19 marca 1875 r. przez Karola Wilczka w drodze licytacyi nabytych pod warunkami w edykcie z dnia 26 grudnia 1874 r. l. 9981 ogłoszonemi, na koszt i niebezpieczeństwo tegoż nabywcy.

Cenę wywołania stanowi kwota 3508 zł., poniżej której powyższe części rzeczonej realności na owym terminie także za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane być mogą.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć jako wadyum 10 % ceny wywołania.

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 30 listopada 1876.

(572 2—3) **E d y k t.**

L. 8304. W sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 6 kwietnia, 4 maja i 8 czerwca 1877 r. o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności Marcina Rodzenia Nr. 24 i realności Jana Bębenka l. 25 w Zielonce położonej.

Cena wywołania pierwszej 1264, drugiej 1220 zł.; wadyum 127 zł. i 122 zł.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Sokołów dnia 26 grudnia 1876.

(520 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7327. Na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 252 złr. w. a. 61 ct., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 33/80 w Winnikach pod Żółkwią, położonej, Piotra i Justyny Snilik własnej, w trzech terminach, a to dnia 20 lutego 1877 dnia 13 marca 1877 i dnia 17go kwietnia 1877.

Cena wywołania 800 złr. wadyum 80 złr. wal. austr.

Resztę warunków tudzież protokół zastawnego opisu można przejrzeć w ts. registraturze.

Żółkiew dnia 24 grudnia 1876.

(428 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza niniejszem, że na rzecz Israela Tilles na zaspokojenie sumy wekslowej 200 zł. z pn.. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu dnia 6 marca, 16 kwietnia i 15 maja 1877 r.. każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności l. 173 w Załużu, ciała tabularnego niestanowiąca, Piotra Dąbrowskiego własna.

Cena szacunkowa wynosi 330 zł.

Wadyum 33 zł. a. w.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szkcunkową lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 18 stycznia 1877.

(362 1—3) **E d i k t.**

Z. 19842. In Folge einhelligen Vorschlages der Gläubiger des Concurses über das Vermögen des hierortigen Kaufmanns Jacob Liebermann, wird Adv. Dr. Ignatz Budzynowski in dem Amte eines Masseverwalters bestättigt und zu dessen Stellvertreter David Maneles Negotiant in Sambor, ernannt.

Vom k. k. Kreisgericht.

Sambor, den 30 Dezember 1876.

(510 1—3) **E d i k t.**

Z. 69.872. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg, wird der Inhaber des Wechsels dtto Lemberg 6 Jänner 1876, über 300 fl. lautend 3 Monate a dato zahlbar, vom Elias Londner ausgestellt und vom Josef Böhm zur Zahlung angenommen, auf der Rückseite mit der Prolongationsklausel bis 6 Juli 1876 versehen, aufgefordert, denselben binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen, widrigens derselbe nach Ablauf dieser Frist für ungiltig erklärt werden wird.

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte.

Lemberg, den 29 December 1876.

(504) **Kundmachung.**

Z. 72. Das k. k. Kreisgericht in Przemyśl hat mit Beschluß vom 21 Juni 1876, Z. 5995 in der Konkurssache der Rachel Fessel in Sanok, den k. k. Bezirksgerichtsadjunkten Męciński in Sanok zum Konkurskommissär bestellt, worüber alle Interressenten hiemit in Kenntniß gesetzt werden.

Zur Prüfung und Richtigstellung der, bei der Liquidirungstagfahrt gestellten Anträge, wird eine Tagfahrt vor dem obgenannten Konkurskommissär auf den 22 März 1877 um 9 Uhr Früh anberaumt, zu welcher alle Gläubiger vorgeladen werden mit dem, daß sie die Originalbehelfe mitzubringen haben. Schließlich werden jene Gläubiger, welche bis nun zu keine Bevollmächtigte im Amtssitze des Konkurskommissärs namhaft gemacht, aufgefordert, dieses zu thun, als sonsten gegen sie nach §. 111 Konk. Odg. verfahren werden wird.

Sanok, am 30 November 1876.

Konkurskommissär:
Męciński.

(562) **Kundmachung.**

Z. 31.865. Das k. k. Landes als Handelsgericht in Krakau verordnet in Willfahrung des Gesuches de praes 27 Dezember 1876, Z. 31.865, bei der protocolirten Gesellschaftsfirma des Jakob und Josef Kohn in Krakau zum Betriebe von Holzhandel, Fabrikation von Moebeln aus gebogenem Holze und Zündrequisiten einzutragen, daß H. Leopold Reich seit Anfang 1873 öffentlicher Gesellschafter dieser Firma sei, und diese Gesellschaft zusammen mit einem protocolirten Mitgliede dieser Firma zu zeichnen berechtigt ist.

Krakau, den 29 December 1876.

(505 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7388. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 2 stycznia 1876 l. 3379 w num. 210, 211 i 212 Gazety Lwowskiej z roku 1876 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności Michała Jaceńków pod l. 9 w Głuchowcu, na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego banku hypotecznego 1220 zł. a. w. z pn. wyznacza się nowy termin na 8 lutego 1877 godz. 10 rano, na którym takowa za jakąbądź cenę za złożeniem zniżonego wadium 130 zł. w tut. sądowej kancelaryi sprzedaną zostanie. Dalsze warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Szczerzec 29 listopada 1876.

(517 3—3) **Edykt.**

L. 3589. C. k. sąd powiatowy w Gródku zawiadamia iż na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. Zakład kredyt. włościański przeciw Franciszkowi Sichel wywalczonej sumy 921 zł. 5 ct, w. a. z większej sumy 1000 złr. w. a. pochodzącej zpn. odbędzie się w tut. sądzie w 3 terminach dnia 1 lutego 1877 1 marca 1877 i dnia 5 kwietnia 1877 r. każdą razą o 10 godzinie rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Franciszka Sichla własnej, pod l. 11/106 w Weisenberg położonej, niestanowiącej ciała hypotecznego. Cena wywołania wynosi 2000 złr. w. a. a wadyum 200 złr. w. a. Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, może być w tutejszej registraturze przejrzane.

Gródek 15 sierpnia 1876.

(549) **Ogłoszenie.**

L. 913. C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy „Łowce"

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie powiatowym lub przed kierującym dochodzeniem na dniu 10 Lutego 1877, w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Jarosław 26 stycznia 1877.

(374) **Edykt.**

L. 1507. Lwowski c. k. sąd krajowy pertraktujący konkurs wierzycieli Mayera Ungerfelda ustanawia na podstawie dokonanego w dniu 8. b. m. jednogłośnego wyboru wierzycieli p. adw. Dr. Anzelma Lukę zastępcą zarządcy masy co przez obecny edykt do publicznej podaje się wiadomości.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(488 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8225. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności L. Buchreinera w ilości 438 zł. w. a., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. 323 w Białej do Augusta Milke należącej, w dniu 15 lutego i 15 marca 1877 r. zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 5098 zł. 40 ct., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 510 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 1 grudnia 1876.

(485 3—3) **Edykt.**

L. 20679. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Łazara Meszlera w sumie 4000 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności fabrycznej w Tarnowie na Zabłociu pod l. 127 położonej, do Włodzimierza Eliaszewicza należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzecim terminie dnia 26 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 40503 zł. 11 ct. w. a.

Gdyby nikt tej ceny nie ofiarował, nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2025 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie chęć kupienia mający, obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie i wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzycielka z miejsca pobytu niewiadoma Cecylia Bronikowska, następnie ci wierzyciele, którzy by po dniu 29 września 1876 r. do hipoteki realności pod l. 127 w Tarnowie na Zabłociu weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu, nie została doręczoną do rąk kuratora adw. Dr. Stanisława Tokarza ze substytucyą adw. Dr. Alojzego Malawskiego ustanowionego, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 30 grudnia 1876.

(554 3—3) **Edykt.**

L. 2584 civ. W tutejszo sądowym depozycie złożone są:

a) na rzecz masy spadkowej po Franciszku Potockim z Tłuczani w roku 1815 zmarłym częściowo w obligacyach publicznych, częściowo w gotówce 845 złr. 80 i pół. ct. w. a.

b) na rzecz nieobecnego Jakóba Wronowskiego z Rokowa ze spadku po Wojciechu Wronowskim zapis długu Państwa z d. 22 lipca 1853 L. 2575 na 94 złr. 40 cs. m. k. i gotówka 9 złr. 66 ct. w. a.

c) na rzecz Antoniego Suryna z Tłuczani w spadku po Józefie Surynie zapis długu państwa z dnia 22 lipca 1853. L. 2213 na 16 złr. 18 ct. w. a.

d) na rzecz Jana i Maryi Morchardt ze spadku po Antonim Morchardt z Wadowic 6 złr. 3 i pół ct. w. a. w roku 1840 zmarłym. Ponieważ postępowanie spadkowe po Franciszku Potockim i po Wojciechu Wronowskim jeszcze w roku 1820, zaś po Józefie Surynie jeszcze w roku 1830 przez byłe sądy szlacheckie w Tarnowie, zaś po Antonim Morchardt przez były Magistrat w Wadowicach jeszcze w roku 1840 ukończone zostało — wzywa się tedy nieznanych Sądowi tutejszemu właścicieli nadmienionych depozytów, a mianowicie co do spadku po Franciszku Potockim: Ignacego i Wojciecha Dzwonkowskich oraz Ludwika i Jędrzeja Lewickich, ażeby się w celu podniesienia takowego w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w Sądzie tutejszym zgłosili, i swe uprawnienie wykazali, — przeciwnie po upływie tego terminu wyszczególniony depozyt, za przepadły uznany i na rzecz wysokiego skarbu państwa jako kaduk dotyczącej kasie wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice dnia 8 sierpnia 1876.

(530 3—3.) **Edykt.**

L. 7432. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie czyni wiadomo, że w dniu 20 stycznia 1873 zmarł Kopel Fass w Rzeszowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że wedle ustawniczego porządku dziedziczenia powołani są za jego sukcesorów także synowie jego Izak Fass i Leon Fass.

Nie znając miejsca pobytu Izaka Fassa i Leona Fassa wzywa Sąd tychże, żeby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się w Sądzie tutejszym i oświadczenie się za dziedziców wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie pertraktowanym z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem adwokatem dr. Józefem Fechtdegenem, dla wymienionych nieobecnych ustanowionym.

Rzeszów 16 listopada 1876.

(491 3—3) **Edykt.**

L. 6489. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przedsięweźmie na dniu 12 lutego 1877 r. o godzinie 10 zrana w sądowem zabudowaniu publiczną sprzedaż realności pod nr. 55 w Stubienku położonej, w sprawie Ryfki Wasserstein przeciw Safatowi Gonko i leżącej masie spadkowej Marty Gonko o 59 złr. 97 cnt. a. w. z p n. także poniżej ceny szacunkowej. Cena szacunkowa wynosi 770, wadyum 77 złr.

Akt opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno dnia 2 listopada 1876.

(493 3—3) **Edykt.**

K. 4846. W sprawie Antoniego Batko przeciwko Stanisławowi Batko dla zniesienia wspólnej własności realności pod l. 1 w Grabowkach położonej, przeprowadzi tutejszy c. k. Sąd powiatowy w dniach 20 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 9 rano publiczną sprzedaż orzeczonej realności.

Cena wywołania 1236 zł., zakład 123 zł. Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół oszacowania, chęć kupna mający mogą w godzinach urzędowych w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka dnia 27 listopada 1876.

(487 3—3) **Edykt.**

L. 11014. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Eugeniusz X. de Ligne, że przeciw niemu gmina Stołpina pod dniem 14 października 1876 r. l. 9853 o oddanie pastwiska w Stołpinie pozew wniosła, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 5 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. P. Wesołowskiego z zastępstwem p. adwok. Warteresiewicza za kuratora nieobecnemu ustanowił.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam się zgłosił, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub w reszcie innego obrońcę sobie wybrał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Złoczów dnia 9 grudnia 1876.

(527 3—3) **Edykt.**

L. 1076. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, z powodu prośby Ludwika Stadtmüllera wzywa niniejszym edyktem posiadacza weksla oryginalnego z daty: Lwów 25 maja 1863 na 500 zł. w. a. opiewającego, w cztery miesiące od daty wystawienia płatnego, przez p. Emilię Wentzel akceptowanego, a przez p. Franciszka Wentzla wystawionego, i przez tego ostatniego na rzecz Chany Gołdy Steinbach żyrowanego, ażeby weksel wyż opisany w 45 dniach, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej Sądowi tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym weksel ten za umorzony uważany będzie. Dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Emilii i Franciszka Wentzlów, ustanawiamy do zastępstwa w niniejszej sprawie kuratora adwokata p. dr. Bobownika, i polecamy tymże, aby u tego swego zastępcy wcześnie się zgłosili, i środki do przestrzegania swoich praw potrzebne dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej bowiem z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 12 stycznia 1877.

(595 1—3) **Konkurs.**

L. 917 Posada sędziego powiatowego w Żurawnie w VIII klasie rangi, ze systemizowanemu należytościami, lub w razie przeniesienia, w innem miejscu jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą do 28 lutego 1877 r. swoje podania do Prezydyum sądu obwodowego w Samborze.

Lwów dnia 29 stycznia 1877.

(538) **Ogłoszenie.**

L. 523. Komissya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Kamionce Strumiłowej zawiadamia niniejszem, że dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Łodyna z przysiółkiem Jamne w celu założenia księgi gruntowej w tej gminie na dniu 6 lutego 1877 o 9 godzinie przed poł. rozpocznie, na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko przytoczyć może, co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Kamionka Strum. 28 stycznia 1877.

(497) **Ogłoszenie.**

L. 11/hip. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe, celem zakładania księgi gruntowej do gminy katastralnej Dąbrowa, na dniu 29 stycznia 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wieliczka 24 stycznia 1877.

(416) **Obwieszczenie.**

L. 701. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Pawła Tomaszewskiego, którą używać tenże będzie jako właściciel przedsiębiorstwa murarskiego w Krakowie podpisując takową: „Paweł Tomaszewski".

Kraków 12 stycznia 1877 r.

Doniesienia prywatne.

(476 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 48. Niniejszem rozpisuje się konkurs do końca lutego r. b., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze mineralogii i geognozyi w tutejszej c. k. akademii technicznej.

Tę posadę, do której przywiązane jest wynagrodzenie roczne 600 złr. w. a., nadaje Kolegium profesorów na dwa lata od dnia mianowania.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium profesorów c. k. akademii technicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. akademii technicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. akademii technicznej.

We Lwowie dnia 20 stycznia 1877.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.